

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

20 posiedzenie 5 sesji III peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 15. Października 1874.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego względem ochrony niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o ochronie zwierzyny. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o budowie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, sprawozdawcy, hr. Wodzickiego i Serwatowskiego w dyskusji ogólnej. — Przyjęcie punktu 1. uchwały. — Przemówienie p. hr. Golejewskiego i poprawka do drugiego punktu uchwały. — Przemówienia pp. Zyblikiewicza, hr. Golejewskiego i Serwatowskiego, oraz przyjęcie punktów 2., 3. i 4. uchwały, z poprawką hr. Wodzickiego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Zyblikiewicza i Serwatowskiego oraz przyjęcie punktu 5. z poprawką p. Serwatowskiego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Kieczna o zezwolenie na pobór 426pr. dodatku do podatku. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Jarosławia na pobór podwyższonych opłat gminnych od piwa. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do poboru myta gminie i obszarowi dworskemu w Wełdzirzu — obszarowi dworskemu w Szczucinie i gminie miasta Stryja. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminom na pobór wyższych dodatków na pokrycie potrzeb gminnych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Chrzanowa prawa do poboru opłat gminnych od gorących napojów i od piwa. — Przemówienia p. Wężyka i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosków Wydziału krajowego — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Amalii Gadzińskiej wdowy po kanceliście Wydziału krajowego o wyznaczenie płacy wdowej. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Pietruskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Reprezentacji powiatu Horodeńskiego w przedmiocie przymusowego zaprowadzenia kas pożyczkowych w gminach. — Sprawozdanie komisji budżetowej o udzielenie zasiłku galicyjskiemu Towarzystwu Tatrzakiemu. — Przemówienia pp. ks. Krasickiego, Iwaniszowa, Laskorza i sprawozdawcy, oraz odrzucenie wniosku komisji. — Drugie czytanie wniosków posła Zawadowskiego w przedmiocie ustanowienia w drodze ustawodawczej stopy procentowej i posła Stępka w przedmiocie wzbronienia egzekucji wyższych procentów nad 12pr. od niektórych pożyczek. — Przemówienie ks. Stępka. — Przemówienie p. Skrzyńskiego z wnioskiem dodatkowym. — Przyjęcie jednomyślne wniosków komisji, oraz z wnioskiem dodatkowym p. Skrzyńskiego. — Drugie czytanie wniosku p. Antoniewicza, dotyczącego się opłaty szkolnej w szkołach średnich. — Przemówienie p. Antoniewicza i przyjęcie wniosków komisji edukacyjnej. — Odroczenie posiedzenia do wieczora. — Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem. —

Drugie czytanie wniosku p. Gniewosza w przedmiocie ustanowienia urzędów pojednawczych czyli rozjemczych. — Przemówienia pp. Krzeczunowicza, Gniewosza, Grocholskiego, powtórnie Krzeczunowicza, ks. Zaklińskiego, powtórnie Gniewosza, Józefa Jasińskiego, powtórnie Grocholskiego, hr. Wodzickiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie ustawy wniesionej przez komisję prawniczą po odrzuceniu poprawki ks. Zaklińskiego w drugim i trzecim czytaniu. — Wybór jednego członka Wydziału krajowego z całej Izby. — Wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całej Izby. — Głosowanie na jednego zastępcę członka Wydziału krajowego z całej Izby.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 45.

Posłów obecnych 134.

Przewodniczący: JO. ks. Leon Sapieha, Marszałek krajowy.

Sekretarze. Pp. Józef Jasiński, Józef Badeni, Rey i Antoniewicz.

Ze strony c. k. Rządu J. W. Oswald Bartmański, Wice-prezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek. Jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, więc posiedzenie otwarte. Przeciwno protokołowi przedwczorajszemu niema żadnego zarzutu, więc jest już przyjęty. Protokół wczorajszy jest wystawiony do przejrzania, ktoby zechciał może go przejrzeć. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Dalszy ciąg petycyj.

po dzień 14. Października 1874. do Wys. Sejmu wniesionych.

286. Pogorzelnicy gminy Nowoszyn przez p. Hoppena o zapomogę.

287. Jarosław gmina przez p. hr. Badeniego o zwrot zapłaconej prowizyi od zaciągniętej pożyczki z funduszu pożyczki krajowej z r. 1873.

288. Chomiaków gmina przez p. ks. Zaklińskiego z protestem przeciw okręgom gminnym.

289. Leżajsk gmina przez p. St. Tarnowskiego o zapomogę dla pogorzalców.

290. Stryj gmina przez p. Fruchtmana o subwencye na budowę szkoły.

Ks. Marszałek. Przystąpimy do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu jest :

Drugie czytanie przedłożenia rządowego względem ochrony niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych.

Sprawozdawca p. Rey (czyta sprawozdanie Alleg. LXXXVIII).

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

P. Zamojski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zamojski ma głos.

P. Zamojski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby przyjąć tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość, wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce wstać. (Większość). Ustawa przyjęta.

Głos. Przystąpić do 3go czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest zatem, aby przystąpić do 3go czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w 3. czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w 3. czytaniu przyjęta.

Z porządku dziennego następuje :

Drugie czytanie przedłożenia rządowego o ochronie zwierzyny. Ob. Alleg. LXXXIX

Głos. Uwolnić od czytania.

Ks. Marszałek. Jest rezolucya, więc prosilibym, abyście panowie pozwolili przeczytać.

Sprawozdawca p. Rey (czyta sprawozdanie Alleg. LXXXIX).

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

P. Zamojski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zamojski ma głos.

P. Zamojski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, aby przyjąć tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Ustawa przyjęta.

Głos. Przystąpić do 3go czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, aby przystąpić do 3go czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w 3. czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Ustawa w 3. czytaniu przyjęta. Przystąpimy do rozprawy nad rezolucją.

Sprawozdawca p. Rey (czyta rezolucję z Alleg. LXXXIX).

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do specjalnej.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Wnoszu pryniaty tuju rezolucju en bloc.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, aby przyjąć tę rezolucję en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę rezolucję en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Rezolucya en bloc przyjęta.

Z porządku dziennego następuje :

Ob. Alleg.
XC.

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o budowie zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawcą jest p. Kamiński.

P. Hoszard. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta sprawozdanie z Alleg. XC).

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

P. Wodzicki. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Prosiłbym szan. sprawozdawcę o niektóre wyjaśnienia. Na przykład tutaj jest powiedziano „obniżyć kosztorys Wydziału krajowego o 90.000 zł.“ Ponieważ wczoraj była mowa, iż wypadnie 40 centów dodatku do podatku, jednak o 3 centy może ten dodatek być obniżony. Chciałbym wiedzieć, czy te 90.000 zł. wchodzi w te 3 centy, o które mają być dodatki obniżone.

Po drugie, jest powiedziane w sprawozdaniu, że Wys. Izba uchwaliła na zakład w Kulparkowie 610.217 zł. Komisya powiada: „z przedstawienia tej sprawy i jej dotychczasowego przebiegu widać, że przystąpiono do tak ważnej sprawy bez należytego przygotowania i dojrzałej rozważki, bez dokładnych we wszystkich szczegółach opracowanych planów i kosztorysów.“ Ale kto właściwie jest tego przyczyną, na kim ciąży ta wina, że zakład w Kulparkowie z taką lekkomyślnością był budowany, tego komisya nie wykazuje.

Jeszcze proszę o jedno wyjaśnienie. Komisya oświadcza, że przystępując do sformułowania wniosków, przyjmuje następujący preliminarz :

„Na rozszerzenie i zakończenie gmachu i t. d.“

Rozszerzenie jest całkiem co innego, jak zakończenie. Mojem zdaniem to nie jest rozszerzenie, bo tam nowe budowle będą wystawione.

Potem czytamy: „na wystawienie trupiarni i prosektorium“, zaś w uchwale nie mówi nam komisya, abyśmy mieli uchwalać na nowe budynki.

Sejm uchwała tylko na wykończenie tego budynku, który już jest. Uchwały co do nowych budynków nie przedstawia komisya do zatwierdzenia. Pokaże się więc znowu niedokładność, żeśmy uchwalali na skończenie budynku, a tymczasem budynek będzie się rozszerzał nowymi budowlami in infinitum.

Chciałbym wiedzieć, na co właściwie będziemy musieli płacić, bo z tego, co tu przedstawione, nie wiemy. Powiedziano, że Sejm przyzwolić ma na zakończenie, a jest znowu projekt nowego budynku.

Prosiłbym więc o te wyjaśnienia.

Ks. Marszałek. Sprawozdawca ma głos dla wyjaśnienia.

Sprawozdawca p. Kamiński. Co szanowny p. Golejewski powiedział o sumie 90.691 zł., to się nie odnosi do obecnej chwili, lecz jest to historyczny przebieg. W 1861 r. rząd wygotował plany i kosztorysy, podług tych wynosiły koszta budowy 549.000 zł. To dało powód Wydziałowi krajowemu, że kiedy w r. 1868 pierwszy raz z tą sprawą wystąpił, wyraził zdanie, że te koszta budowy nie powinny wynosić więcej jak pół miliona, a być może że będą znacznie większe. Nie było wtedy dokładnego kosztorysu. W roku 1871 kiedy przystąpiono do budowy, wynosiły koszta według kosztorysu i planu Wydziału krajowego 885.000 zł. Okazała się więc między kosztorysem Wydziału krajowego a kosztorysem rządu różnica 335.000 zł. Owoż tutaj historycznie jest rozwinięte, dlaczego jest tak rażąca różnica.

Oto dlatego, że w planach swych rząd opuścił dom administracyjny, który miał kosztować 64.000 zł. urządzenie łazienek, chodniki kamienne, oświetlenie gazowe, urządzenie wewnętrzne zakładu itd., co wynosiło razem kwotę 162.000 zł. Koszta te były pominięte w projekcie rządowym. Powtóre projekt ten był robiony w roku 1861, a od 1866 r. ceny robotników i materiałów podrożały tak, że cena musiała podskoczyć o 10 do 15 procent. Podług kosztorysu Wydziału krajowego z temi pozycjami, które nie były w kosztorysie rządowym, pokazało się, że kosztorys Wydziału krajowego różni się od kosztorysu rządowego o 90.000 zł. wa. Ta cyfra odnosi się więc do przeszłości, dla porównania.

Co do wypowiedzenia komisji, że przystąpiono do tego bez należytego przygotowania, bez

dojrzałej rozwagi, że tu komisya budżetowa nie podniosła rekriminacyi w tej mierze i nie wskazuje, kto temu winien, to uczyniła komisya dlatego ponieważ sądziła, że w sprawozdaniu z roku 1873 zdanie to dokładnie jest w tej mierze wypowiedziane. Poprzednik mój, ówczesny referent, sformułował należycie, gdy powiedział, że odpowiedzialność dzieli również Sejm jak i Wydział krajowy.

P. Zyblikiewicz. I rząd.

Sprawozdawca p. Kamiński. Rząd jest pierwszym, ponieważ taki plan przygotowywał. Kiedy w 1868 r. polecił Sejm rozpoczęcie budowy, pokrycie możliwego niedoboru miało być wskazane w późniejszym przedłożeniu i polecił użycie na ten cel funduszków, jakie są; Sejm ludził się wtenczas nadzieją, że fundusz od rządu pochodzący i wynoszący 300.000 zł. w gotówce wystarczy, i tylko mała brakować będzie suma, którą Sejm później zawołuje.

Otóż Sejm wotując w r. 1868 rozpoczęcie budowy nie miał dokładnych planów i kosztorysów, więc podzielał odpowiedzialność z Wydziałem krajowym. Ten dopiero w r. 1871 przedstawił plany i kosztorysy, chociaż budowa była rozpoczętą na podstawie planów rządowych i tu pokazała się ta różnica między kosztorysem rządu a Wydziału krajowego.

Co się tyczy wyjaśnień żądanych przez p. Golejewskiego, co to się nazywa rozszerzenie a ukończenie, to rzecz tak się przedstawia. W planach w 1871 r. przedstawionych były projektowane pawilony po prawej i lewej stronie, w których wszystko miało się mieścić, budynek administracyjny i sale dla chorych. Sejm widząc w r. 1871 kosztorys na 885.000 zł. przelał się tej sumy i starał się ją zmniejszyć do pewnego minimum. Uchwalił więc aby $\frac{2}{3}$ części tych pawilonów wymazać a tem samem sumę 150.000 zł. zmniejszyć na 52.000 złr. Dziś okazało się, że to doraźnie uczynił bez należytego w tej mierze przygotowania. O ile to wykreślenie $\frac{2}{3}$ części pawilonów odpowiada potrzebie tego zakładu, okazało się teraz, albowiem jest tylko miejsce dla 250 chorych, którzy podług zasad higieny mogą być tam pomieszczeni, tymczasem mamy około 420 chorych obłąkanych. Otóż brakuje nam 126 przynajmniej miejsc, abyśmy uzyskali pomieszczenie dla wszystkich chorych w zakładzie, kiedy go z tak wielkim nakładem budujemy.

Wydział krajowy projektuje więc minimum. Dodaje po obu bokach po jednej sali, które pójdą przez oba piętra, zyskuje więc tym samym 10 sal większych, 6 sal mniejszych, a dla furyatów 2C cel. To jest owe projektowane rozszerzenie budynku, ale to rozszerzenie jest nowym budynkiem, albowiem sale, które będą przybudowane i trakty dla furyatów będą nowe. Rozszerzenie to może być właściwie nazwane ukończeniem, ponieważ na tej jednej sali poprzestaniemy, a tym sposobem uzyskamy miejsce na 396 chorych.

Ks. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

Głosy. Nie ma go.

Ks. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. Jak w wyjątkowym położeniu znajduje się cały Sejm z powodu krótkości czasu, tak i komisya znalazła się w wyjątkowym położeniu, z powodu, że pewne przedmioty, które stanowią integralną część budżetu, bywają tu wnoszone tak późno, że sumy do wstawienia w budżet już po zamknięciu cyfr budżetowych przychodzą. Sprawozdanie niniejsze wydrukowane zostało przed zamknięciem budżetu, a gdy przy zamknięciu tegoż okazała się nadwyżka w wydatkach, musiała więc komisya z powodu wysokości budżetu szukać gdzie tylko było można pewnych oszczędności. W tej to czynności przyszła komisya budżetowa do przekonania, że ze względów oszczędności powinna ona Sejmowi niektóre zmiany w wnioskach, o których obecnie mowa, zaproponować.

I tak pod Nr. 2. wnosimy, aby Sejm przyzwolił na wykończenie domu obłąkanych i przyzwolił na to sumę 221.294 zł. Sądzymy jednak, że Wydział krajowy nie jest w stanie użyć w jednym roku na tę budowę całej sumy, lecz wystarczy mu na ten rok 114.000 zł. Ztąd wynika możliwość uchylecia pożyczki na prowadzenie dalszej budowy, gdyż sądzymy, że te 114.000 zł. znajdują się w aktywach pożyczki z r. 1873. Z tych też powodów proponujemy, aby w ustępie 3) opuścić ostatnie wyrazy „a w razie potrzeby do zaciągnięcia pożyczki.“ Będzie więc ustęp trzeci brzmiał (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na ten cel aktywów pożyczki z r. 1873.“

Dalej proponujemy, aby ustęp czwarty brzmiał jak następuje (czyta):

„Na oprocentowanie pożyczki zaciągniętej z funduszu domestykalnego wstawia się w budżecie na rok 1875 sumę 5280 zł.“

Proponujemy więc tu, aby wstawiono w budżecie tylko sumę potrzebną na spłacenie procentów funduszowi domestykalnemu, jakie się temu funduszowi od funduszu krajowego należą, znajdziemy tym sposobem oszczędność koło 15.000 zł. Proszę więc w imieniu komisji budżetowej, aby Wys. Sejm te zmiany przyjął do swoich uchwał.

Sprawozdawca p. Kamiński. Dotyczące ustępy wniosków komisji będą brzmiały jak następuje (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na ten cel aktywów pożyczki z r. 1873.

4. Na oprocentowanie pożyczki zaciągniętej z funduszu domestykalnego wstawia Sejm w budżecie na rok przyszły sumę 5280 zł.

Ks. Marszałek. Te wnioski będą się więc uważały jako wnioski komisji. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Zabieram głos dla wyjaśnienia zarzutów uczynionych Sejmowi i Wydziałowi krajowemu, dla czego nie przygotowawszy planów i kosztorysów przystąpił do budowy. Wydział krajowy postąpił w tej mierze według polecenia Wys. Sejmu. O ile te zarzuty spotykały Wydział krajowy zostały one wyjaśnione i w tych słowach przeszły do sprawozdania zeszłorocznego (czyta): „Sejm i Wydział krajowy zarówno dzielą odpowiedzialność za rozpoczęcie dzieła bez zdania sobie sprawy, jaki ciężar liczebnie urośnie i przez kraj ponoszonym będzie.“ Tak powiada zeszłoroczne sprawozdanie i formułuje zarzut w tem, że wprowadzicie Wydział krajowy ostrzegwał Sejm w r. 1863 przedkładając plany jak zakład ten wykończonym ma być i jakiego funduszu będzie potrzeba, ale, jak komisya twierdziła, nie kładł zbyt wielkiego nacisku na uchwalenie tej sumy, a przeto nie starał się dość usilnie na uchwalenie tej sumy, a przeto nie starał się dość usilnie o wyjednanie potrzebnej sumy na wykonanie tej budowy. Tem się da wytłumaczyć, w jaki sposób Wydział krajowy brał udział w tej ogólnej winie.

P. ks. Szaszkiewicz. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Szaszkiewicz ma głos.

P. ks. Szaszkiewicz. Chotiwbym prosyły h. sprawozdatela o wyjasnenje, w jakij sposib przy-

szoł win do czysła umysłowo chorych, kotoryj
znajdut pomiszczenie w zakładi na 396. Skazano
w sprawozdanju szczo teper je pomiszczenie na 250
chorych, a po wybudowi sal znajde sia jeszcze na
126. Otze 250 a 126 jest 376 a nie 396 jak ska-
zано w sprawozdanju. Dla toho proszu o wyjasnenje.

Ks. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos
dla wyjaśnienia.

Sprawozdawca p. Kamiński. Różnica ta wy-
jaśnia się tem, że po dobudowaniu sal przybędzie
jeszcze 20 cel dla furjatów, które także trzeba
doliczyć.

Ks. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda.
(Nikt) Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do roz-
prawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

Uchwała

Z dnia Sejm Królestwa Galicyi i Lo-
domeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I) Udziela na budowę Domu obłąkanych
w Kulparkowie dodatkowego kredytu na rok 1874
w sumie 95.977 zł. 50 ct. i poleca pokryć kwotę
tę częścią pozostałości z rachunków na rok 1873
wynoszącej 260.708 zł. 55 ct.

Dla wyjaśnienia dodam tyle, że ta suma po-
chodzi z pożyczki już udzielonej. Wydział krajowy
zaciągnął pożyczkę 125.000 zł. i 150.000 zł. Jed-
nakże pożyczki 150.000 zł. zaciągniętej z fundu-
szów domestykalnego, szkoły kucia koni i kultury
krajowej nie użył Wydział na budowę, lecz spłacił
ją funduszowi szkoły kucia koni i kultury krajowej
z powodu, iż fundusze te znalazły swoje osobne
przeznaczenie. Pozostaje więc suma pożyczona z fun-
duszu domestykalnego, wynosząca sześćdziesiąt kilka
tysięcy przyzwolona w r. 1872. Tu wstawia się
jako kredyt dodatkowy druga suma, która nie zna-
lazła pokrycia t. j. 95.977 zł. 50 ct., która nie
jest obciążeniem funduszu krajowego, lecz pokry-
ciem spłaconej funduszom samoistnym sumy!

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt
głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem
tego ustępu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

2) Sejm przyzwala na wykończenie budowy
domu obłąkanych w Kulparkowie i przeznaczą na
ten cel sumę 221.294 zł.

Budowle nowe mają być wykonane w drodze
przedsiębiorstwa.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Z objaśnienia sprawozdawcy
komisji budżetowej wynika, że Sejm, Wydział kra-
jowy i Rząd są przyczyną, że uchwalony budżet
przekroczony został. Komisya budżetowa, która od
kilku lat z tych samych członków się składa, miała
przed sobą kosztorysy i plany zakładu kulparkow-
skiego i powinna była zrobić uwagę, że nie jest na
prawdziwych podstawach oparty. Izba polegała na
sprawozdaniu komisji budżetowej, a zatem i komi-
syę do tych trzech winowajców wciągnąć należy i
to na pierwsze miejsce.

Dalsze wyjaśnienie sprawozdawcy powoduje
mnie do postawienia poprawki do tego ustępu, mia-
nowicie z powodu niejasnego określenia co się tyczy
przyzwolenia na wykończenie budynku. Jeżeli bowiem
przyzwala Sejm na wykończenie budowy, to nie
można rozumieć jako zezwolenie na rozszerzenie i
dodbudowanie nowych budynków.

Z tych powodów stawiam poprawkę, aby po słowach
„Sejm przyzwala“ zamiast „na wykończenie“
położyć „na rozszerzenie, wystawienie now-
ych zabudowań i ostateczne wykoń-
czenie“, dalej jak we wniosku komisji.

Dodaję ten wyraz „ostateczne“, ponieważ oba-
wiam się, aby na przyszły rok nie przyszła znowu
z żądaniem nowych 200.000 zł. na dalsze wykoń-
czenie budowy. Chciałbym, aby ta dziś uchwalona
suma była ostatnią na wykończenie tej budowy.

Ks. Marszałek. Podam poprawkę p. Gole-
jewskiego do poparcia.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta): W ustę-
pie drugim po słowach „Sejm przyzwala“ dodać
słowa „na rozszerzenie, wystawienie nowych zabu-
dowań i ostateczne wykończenie“, dalej jak
w wniosku.

Ks. Marszałek. Kto popiera ten wniosek
zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie mogę wotować za poprawką p. Golejewskiego, bo tu nie będzie jeszcze ostateczne wykończenie tego, co potrzeba, albowiem ustęp 5 wniosku komisji powiada (czyta):

5) Sejm Wzywa wydział krajowy do przedłożenia planów i kosztorysów na najbliższej sesji sejmowej względem przystrojenia i przebudowania budynków folwarcznych na dom administracyjny.

Więc za sumę 221.000 zł. zakład jeszcze nie będzie wykończony, a komisja ma honor zawczasu zapowiedzieć, że na przyszły rok będą przedłożone plany domu administracyjnego, mianowicie przystrojenia istniejących dziś budynków folwarcznych na dom administracyjny, a zatem Wys. Sejm będzie potrzebował jeszcze raz wotować sumę na wykończenie zakładu w Kulparkowie.

Co się zaś tyczy tego, iż komisja zaprojektowała budowę domu kiedy nie było kosztorysów a tem samem jest współwinną, to muszę powiedzieć, że komisja budżetowa nigdy nie zalecała Wys. Izbie żadnej budowy ani drogi ani gmachu. Kiedy jaka budowa była uchwaloną, wtedy komisji budżetowej przekazywano tę uchwałę z poleceniem, aby obmyśliła środki. Jeżeli komisja popełniła błąd, to ten chyba, że nie dała funduszków od razu, lecz chciała być oszczędną, a właśnie ta oszczędność była złą. Bo gdybyśmy w roku przeszłym dali tyle pieniędzy, ile było potrzeba, to może budowa byłaby już zakończoną.

Ale powtarzam nie zalecaliśmy żadnej budowy, lecz obmyślaliśmy tylko środki dla już zdekretyzowanych.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Mnie się zdaje, że tak nie było, jak członek komisji budżetowej przedstawia, albowiem i w tem sprawozdaniu, które mamy przed sobą wchodzi komisja w ścisły rozbiór budynków. I pierwaj tak było, że plany przedstawione przez Wydział krajowy były odsyłane do komisji budżetowej, aby ta zbadała stan rzeczy, i poradziła nam, abyśmy przyjęli lub nie przedłożenie Wydziału krajowego. Mnie się zdaje, że tłumaczenie, jakie dał członek komisji, jest fałszywe. Co się tyczy mojej poprawki, to muszę się przyznać, że dotąd myślałem, iż tylko jedno jest zakończenie. Gdy jednak tak nie jest, więc proponuję słowo „ostateczne”, aby było dobitniej powiedziane. Z przed-

stawienia członka komisji budżetowej widać, że i on mniema, że jest kilka rodzajów zakończenia przed ostatecznem, było więc niejasne, a zatem moja poprawka jest potrzebną.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. P. Golejewski bardzo szafuje wyrazem fałszywe tłumaczenie. Mógłby sobie oszczędzić tych wyrazów, gdyby był łaskaw uważniej przeczytać wnioski komisji, w których wyraźnie powiedziano, że Sejm przyzwala na wykończenie budowy domu obłąkanych, a poleca wykonanie planów na dom administracyjny. Jest więc w jednym ustępie mowa o domu obłąkanych a w drugim o domu administracyjnym. Więc niech p. Golejewski będzie łaskaw nie szafować tak wyrazem fałszywe tłumaczenie. Komisja budżetowa nie miała prawa obalać całego dzieła, albowiem ono już zdekretyzowane przysłano do komisji dla ofinansowania. Teraz, gdy Wydział krajowy projektuje budować dom administracyjny, to komisji budżetowej zdawało się, że może zaprowadzić pewne oszczędności, i dla tych oszczędności proponuje, aby folwarczne budynki przerobić na dom administracyjny, o ile to być może, ale całego dzieła komisja odrzucić nie mogła.

Dlatego jeszcze raz powtarzam, będę głosował za wnioskiem komisji.

Głosy. Zamknąć dyskusję.

Ks. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Zwracam uwagę, że istotnie tak jak podniósł poprzedni mowca, idzie tu przedewszystkiem o wykończenie domu obłąkanych w Kulparkowie. Jednakże my zwykle rozumiemy pod tem cały zakład i w tej mierze traktujemy go jako jeden zakład. Szłoby właściwie o uchwalenie rozszerzenia skrzydeł i przystawienie domu dla furjatów przy głównym domu. Jednakże niech Wys. Izba nie mniema, żeby tem roboty były ukończone, gdyż przeciwnie wykończenie dalszych wydatków wymagać będzie w roku następnym, jak to wspomniał sprawozdawca komisji.

Wnoszę zatem, aby nie było powiedzianem: „Sejm przyzwala na wykończenie“ tylko „na dalszą budowę“ domu obłąkanych w Kulparkowie i przeznaczają na ten cel sumę 221.294 zł.“ (P. Chrzastowski: To jest nasza poprawka.)

Ks. Marszałek. Proszę tę poprawkę podać na piśmie, a dam ją do poparcia.

Sprawozdawca p. Kamiński. W ustępie drugim zamiast słów „na wykończenie“ żąda p. Serwatowski aby umieszczono „na dalszą budowę“ domu obłąkanych.

Ks. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Wstaje niedostateczna liczba.) Upadła. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kamiński. Co do poprawki p. Golejewskiego na obszarze dla wystawienia nowych zabudowań i ostatecznego wykończenia...

P. Golejewski. Po wyjaśnieniu, że to nie jest wykonanie tylko dalsze trwanie budowy, muszę cofnąć moją poprawkę.

P. Zyblikiewicz. Niema dyskusji.

P. Golejewski. Marszałek udziela głos nie kto inny.

Sprawozdawca p. Kamiński. Do wyjaśnienia tego co powiedział p. Zyblikiewicz, że chodzi o to na kim ciąży odpowiedzialność, powiedzieliśmy w zeszłorocznym sprawozdaniu, że podziela ją Sejm z Wydziałem krajowym, a ponieważ i komisya budżetowa jest także z łona Sejmu wybraną, przeto poczuwa się i ona do odpowiedzialności. Zresztą jest to rzecz, która nie prowadzi do niczego. Co do zarzutu, że komisya ma wszystkie pozycje badać, być niejako techniczną komisją i zgłębiać plany, to jest zadanie, którego od komisji żądać nie można. — Komisya z r. 1871 oszczędnością kierowana, gdy zobaczyła, że pawilony po bokach budować się mające mają kosztować 180.000 zł., a dom furjatów 50.000 zł. i zobaczyła tak kolosalne cyfry, wzięła na uwagę, czy nie można umieścić chorych w domu o mniejszych rozmiarach i przedstawiła, ażeby o $\frac{2}{3}$ skrzydła obciąć i zmniejszyć koszta na 70.000 zł. Okazało się jednak później, że ta kwota jest za małą i po zbadaniu pojemności budynku względem powietrza przez komisję lekarską, że i lokal ten byłby za mały. A przecież niepodobna było, aby tak wielkiego dzieła nie skończyć. Ograniczono się więc na naj-

mniejsze rozmiary, bo tylko na jeden pawilon po bokach przez dwa piętra i zastosowano fundusze do planu przyjętego. Dom administracyjny, o którym mowa będzie przedmiotem późniejszych obrad. Komisya sądziła, że dom administracyjny, który ma pomieścić dyrektora, kasę, kontrolę, biura, kancelarye itp. i który projektowano naprzeciw domu obłąkanych, w bliskości, kosztować będzie 60 i kilka tysięcy. Więc komisya dla tego w 5. ustępie wnosi (czyta): „Sejm wzywa Wydział krajowy do przedłożenia planów i kosztorysów na najbliższej sesji sejmowej względem przeistoczenia i przebudowania budynków folwarcznych na dom administracyjny.“

Ks. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

2. Sejm przyzwala na ukończenie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie i przeznaczają na ten cel sumę 221.294 zł.

Budowle nowe mają być wykonane w drodze przedsiębiorstwa.

Ks. Marszałek. Kto jest za punktem 2. zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Następnie punkt 3.

Sprawozdawca p. Kamiński. Przeczytam ten punkt ze zmianą przez komisję budżetową zaprojektowaną (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na ten cel aktywów pożyczki z r. 1873.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za przyjęciem punktu 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński. Punkt 4. ze zmianą przez komisję zaproponowaną (czyta):

Na oprocentowanie pożyczki zaciągniętej z funduszu domestykalnego wstawia Sejm w budżecie na rok 1875 sumę 5.280 zł.“

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za przyjęciem p. 4. zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta):

5. Sejm wzywa Wydział krajowy do przedłożenia planów i kosztorysów na najbliższej sesji Sejmowej względem przeistoczenia i przebudowania budynków folwarcznych na dom administracyjny.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Mnie się zdaje, że 5. punktu nie potrzeba, bo Wydział krajowy i tak nieomieszka przedłożyć dość znacznego kosztorysu. — Na cóż go więc wzywać? (Wesołość.)

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Odpowiem teraz na seryo. Dla tego ten punkt został umieszczony, że Wydział krajowy żądał już kredytu 60 kilka tysięcy na budowę domu administracyjnego. Gdyby komisya była przemazała całą cyfrę na dom obłąkanych a nie powiedziała, co się ma z domem stać, zdarzyłoby się to, co się często dzieje, że Wydział krajowy byłby w ambarasie, co się z domem administracyjnym ma stać. Zmazawszy ten punkt musielibyśmy powiedzieć, co Wydział krajowy ma zrobić, aby dojść do domu administracyjnego. W ten sposób ustęp ten jest potrzebny, biorąc rzecz na serio.

P. Serwatowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Serwatowski ma głos.

P. Serwatowski. Postawiłbym do tego punktu poprawkę aby wypuścić: „planów i kosztorysów na najbliższej sesji sejmowej względem przeistoczenia i przebudowania budynków folwarcznych na dom administracyjny“ a natomiast umieścić: „projektu wraz z kosztorysami na najbliższej sesji sejmowej na pomieszczenie administracji.“ A czynię to z następujących powodów: Komisya podniosła aby w budynku folwarcznym umieścić administrację. Odległość jednak budynku tego od zakładu jest tak wielka, że pomieszczenie w nim administracji szkodliwieby wpłynęło na wykonanie obowiązków w zakładzie. Ponieważ była traktowana w komisji kwestya, czyby Wydział krajowy nie znalazł sposobu pomieszczenia administracji w głównym gmachu, sądziłbym, że należałoby pozostawić Wydziałowi krajowemu wolność obmyślenia w tej mierze sposobu, i wezwać go, aby projekty wraz z kosztorysami przedłożył komisji na najbliższej sesji sejmowej. — Gdyby przedstawił trzy projekty, byłaby komisji wolność pozostawioną wybrać najlepszy i takowy sejmowi do uchwały przedłożyć.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Co do mnie, ze strony komisji budżetowej, nie miałbym nic przeciw temu żeby biura, jeśli się da, były umieszczone w jednym domu. — Być może, żeby się znalazł sposób pomieszczenia biur w samym gmachu. Byłbym zdania aby Wydziałowi krajowemu dać carte blanche, aby postąpił dowolnie co do pomieszczenia biur w samym zakładzie.

Sprawozdawca p. Kamiński. Sądzę, że w imieniu komisji poprawkę tę przyjąć mogę (czyta): „Sejm wzywa Wydział krajowy do przedłożenia projektu wraz z kosztorysami na najbliższej sesji sejmowej na pomieszczenie administracji.“

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem p. 5. z poprawką p. Serwatowskiego zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Głosy. Przystąpić do 3. czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do 3. czytania bez czytania. Kto jest zatem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisji w 3. czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. (jak alegat 14.)

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Kiczna o zezwolenie na pobór 426% dodatku do podatku. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie gminy Kiczny powiatu sądeckiego o zezwolenie na pobór 426% dodatku do podatków bezpośrednich w celu pokrycia wydatków gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Nowym Sączu przedłożył Wydziałowi krajowemu relację z dnia 23. Września 1874. L. 1274 prośbę gminy Kiczni o zezwolenie na pobór 426% dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie wydatków gminnych.

Żądanie tak wysokich dodatków uzasadnia gmina potrzebą spłacenia rat pożyczki zaciągniętej

w kasie oszczędności miasta Nowego Sącza w kwocie 6.000 zł. na 9% celem zakupienia kawałka lasu.

Według przedłożonych aktów przedstawia się ta sprawa następująco:

Członkowie gminy Kiczni posiadali jak twierdzą w protokole spisany w Wydziale powiatowym prawo poboru drzewa opałowego z lasów dworskich, a mianowicie zimową porą po 2 fury każdego tygodnia, zaś porą letnią po jednej furze. Gdy w roku 1871 służebność ta zniesioną została, musieli członkowie gminy, liczącej 53 osad, ograniczyć się na ekwiwalencie w przestrzeni 39 morgów lasu.

Gdy w roku 1872 doszło do wiadomości gminy, że Seweryn hr. Drohojewski, współwłaściciel dóbr Łącka z przyległościami zamysła lasy dworskie wysprzedawać, poczęła gmina traktować za pośrednictwem faktora Szmula Kordona o zakupienie 120 morgów lasu.

Równocześnie uchwaliła Rada gminna Kicznia zaciągnąć na pokrycie ceny kupna pożyczkę w kasie oszczędności w Nowym Sączu w wysokości 6.000 zł. na procent 9 od 100 do spłacenia w 25 półrocznych ratach począwszy od dnia 1 Października 1872. Uchwalając tę pożyczkę, a nie mając dostatecznych źródeł dochodu do jej spłacenia liczone prawdopodobnie już z góry na dodatki do podatków, które wynoszą bardzo małą kwotę bo tylko 229 zł. 74 ct.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu zastosowując §. 36. ust. o repr. pow. zezwolił uchwałą z dnia 21 Września 1872 l. 1681 na zaciągnięcie tej pożyczki, poczem ją zrealizowano i wypłacono za pośrednictwem faktora właścicielowi kwotę 4.000 zł. jako cenę kupna 120 morgów lasu, nie przedstawivszy umowy o kupienie tego lasu Radzie powiatowej do zatwierdzenia.

Umowa ta o kupno lasu nawet wcale spisana nie została, a gmina Kicznia nie posiada żadnego innego dokumentu, jak tylko proste poświadczenie sprzedającego, że umówioną cenę kupna w kwocie 4.000 zł. otrzymał, w zamian czego oddaje gminie bez wymiaru zakupionej parceli przestrzeń 120 morgów lasu, ze wszystkimi ciężarami, jakie na tym lesie ciąży, oprócz długu bankowego.

Tem mniej został ten las tabularnie wydzielonym, z ciała tabularnego dóbr Łącko, ani też gmina jako właścicielka przez nią nabytej przestrzeni lasu zaintabulowana.

Ciężary, o których sprzedający w pokwitowaniu wspomina okazały się w następstwie tak znacznymi, że gmina obecnie tylko 91 morgów lasu posiada. Albowiem c. k. komisya serwitowa wykupując prawo służebności 13 na obszarze tych lasów za czasów pańszczyzny osiadłych, wydzieliła dla nich tytułem ekwiwalentu obszar 39 morgów z przestrzemi lasu sprzedanej gminie Kicznia. Tak przedstawia się stan sprawy na podstawie przesłanych nam aktów.

Zaciągniętą pożyczkę z Nowosądeckiej kasy oszczędności użyła gmina Kicznia w następujący sposób:

4.000 zł. na wypłatę ceny kupna lasu, 1740 zł. na spłatę rat w kasie oszczędności, resztującą zaś kwotę 269 zł. 23 ct. użyto na różne ekspensa, jak się członkowie gminy w zeznaniu protokolnem wyrażają, chociaż z załączonych aktów wcale nie widać, ażeby w tej sprawie używano stempli, rady prawników lub opłacano taksy od nabycia własności. Przeciwnie, z załączonego pokwitowania okazuje się, że się ta sprawa odbywała pomiędzy naczelnikiem gminy i pośredniczącym faktorem.

Zważywszy przeto z jednej strony, że przy przeprowadzeniu tej sprawy pominięto postanowienie §. 99. ust. gm. i nie przedłożono kontraktu kupna i sprzedaży Radzie powiatowej do zatwierdzenia, i

że cały ten interes zakupna lasu jest dla braku aktów prawnych, a w szczególności kontraktu kupna i sprzedaży i wyciągu tabularnego, niejasnym i zakwestyonowanym; zważywszy zaś z drugiej strony,

że z uregulowaniem interesu całego czekać nie można aż do wyświecenia tej sprawy, gdyż i terminu rat, które gmina kasie oszczędności spłacić ma, dotrzymane być muszą.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wydział krajowy zbada sprawę nabycia przez gminę Kiczna z obszaru dóbr Łącka przestrzeni pierwotnej 120 morgów lasu i poczyni odpowiednie kroki, ażeby prawa gminy należycie ubezpieczonemi zostały.

II. Wydział krajowy spłaci kasie oszczędności w Nowym Sączu zalegającą jeszcze resztę należności, zaciągniętej przez gminę Kicznię pożyczki

w pierwotnej sumie 6000 zł. z pozostałości funduszu zapomogi z r. 1866 i ułoży taki plan umorzenia tej pożyczki gminie w powyższym celu udzielić się mającej, ażeby spłata tej pożyczki dla gminy jak najmniej uciążliwą była.

III. Na zapłacenie pierwszych rat pożyczki udzielić się mającej z funduszu zapomogi wraz z przypadającymi odsetkami zezwala się gminie Kieczni w r. 1875 na pobór 150 proc. dodatków do podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku.)

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

I. Wydział krajowy zbada sprawę nabycia przez gminę Kiecznia z obszaru dóbr Łącka przestrzemi pierwotnej 120 morgów lasu i poczyni odpowiednie kroki, ażeby prawa gminy należycie ubezpieczonemi zostały.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

II. Wydział krajowy spłaci kasie oszczędności w Nowym Sączu zalegającą jeszcze resztę należności, zaciągniętej przez gminę Kiecznia pożyczki w pierwotnej sumie 6.000 zł. z pozostałości funduszu zapomogi z r. 1866 i ułoży taki plan umorzenia tej pożyczki gminie w powyższym celu udzielić się mającej, ażeby spłata tej pożyczki dla gminy jak najmniej uciążliwą była.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

III. Na zapłacenie pierwszych rat pożyczki udzielić się mającej z funduszu zapomogi wraz z przypadającymi odsetkami zezwala się gminie Kieczni w r. 1875 na pobór 150 proc. dodatków do podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku).

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto

jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę przyjęcie powyższej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte, a więc kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce wstać. — (Większość.) Przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jarosławia o podwyższenie opłat gminnych od wyrobu i przywozu piwa. — Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jarosławia o podwyższenie opłat gminnych od wyrobu i przywozu piwa.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Jarosławiu przedłożył sprawozdaniem z dnia 22. Września 1874 l. 976 prośbę gminy miasta Jarosławia o podwyższenie dotychczasowej opłaty gminnej od piwa, w obręb miasta wprowadzanego, lub tamże wyrabianego a mianowicie: z 1 zł. 50 ct. od wiadra na 3 zł. a. w.

Na poparcie swej prośby przytacza gmina co następuje:

Na posiedzeniu z dnia 19. lutego 1874 uchwała Rada gminna wybudować gmach dla tamtejszej c. k. wyższej szkoły realnej.

Koszta tej budowy, wraz z zakupieniem gruntu i innymi nieuniknionymi wydatkami obliczone są na 90.000 zł, w. a.

Ponieważ wydatek tego rodzaju nie może być pokryty zwykłymi dochodami gminy, przeto zaciągnięto na rozpoczęcie tej budowy za przyzwoleniem Rady powiatowej pożyczkę z funduszu krajowego w kwocie 30.000 zł. zwrotną w 17 ratach, reszta zaś kosztów budowy ma być również pokryta, drugą zaciągnąć się mającą pożyczką.

Choćby nawet część tych pożyczek spłacono z bieżących dochodów gminnych, pozostanie jeszcze bardzo znaczna kwota, niemająca pokrycia w budżecie gminnym.

Ażeby umorzyć resztującą kwotę zaciągniętego długu musiałaby gmina Jarosławia spłacać przez lat 8 przynajmniej po 9.000 zł. w. a.

Potrzeba było przeto postarać się o nowe źródła dochodów, a Rada gminna uchwaliła podwyższenie opłat gminnych od piwa, jako, zdaniem jej najmniej uciążliwą opłatę.

Przeciw tej uchwale zaniósł kilkunastu członków gminy protest do Wydziału krajowego. W proteście tym podnoszą jedyny argument, że administracja miejska nie jest odpowiednią i nie dosyć oszczędną. Lecz właśnie w skutek zażaleń tych samych kilkunastu członków gminy, zarządził Wydział powiatowy w Jarosławiu bliższe zbadanie gospodarstwa miejskiego w Jarosławiu. Badanie to właśnie w toku znajduje się i nie można mu z góry przesądzać.

W każdym razie nie ma ten zarzut ścisłego związku z budową szkoły realnej, którą gmina nawet przy najwyższej oszczędności ze zwykłych dochodów gminnych zbudować by nie mogła i na ten cel zawsze by pożyczkę zaciągnąć musiała.

Zważywszy że dochody miejskie wystarczają tylko na pokrycie zwykłych wydatków gminnych, zważywszy

że i Rada powiatowa w Jarosławiu, której tę sprawę Wydział powiatowy przedłożył, uchwaliła na posiedzeniu z dnia 14. Września 1874 po poprzednim dokładnem zbadaniu sprawy poprzez w zupełności prośbę gminy; ponieważ z jednej strony gmina Jarosławia, była zmuszoną uciec się do kredytu, z drugiej zaś strony konsumenci tylko nieznaczny uszczerbek poniosą.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy z ograniczeniem wszelako czasu i uchwalić załączoną ustawę.

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje.

Na pokrycie kosztów budowy wyższej szkoły realnej, pozwala się gminie miasta Jarosławia na lat 8 począwszy od 1. Stycznia 1875 na podwyższenie dotychczasowych opłat gminnych od piwa, w obręb miasta wprowadzanego, tamże wyrabianego i spożywanego, a mianowicie: z 1 zł. 50 ct. a. w. na 3 zł. (trzy) zł. od jednego wiadra niższo-austriackiego.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę przyjęcie tego wniosku Wydziału krajowego w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Kto więc jest za przyjęciem tego wniosku w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o poborze wyższych dodatków na pokrycie potrzeb gminnych, — Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta sprawozdanie Alleg. XCI).

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o prośbie rady gminnej miasta Chrzanowa o zezwolenie na pobór opłat od napojów gorących i od piwa. — Sprawozdawca poseł Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie gminy miasta Chrzanowa o zezwolenie na pobór opłat od napojów gorących i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z dnia 27. marca 1873, otrzymała gmina miasta Chrzanowa zezwolenie na pobór

Ob. Alleg.
XCI.

opłat gminnych od napojów gorących i od piwa na rok 1873.

Obecnie uprasza taż sama gmina o zezwolenie w drodze ustawodawczej na pobór opłat gminnych od napojów gorących i od piwa przez lat sześć począwszy od 1. Stycznia r. 1875, według następującej nieznacznie podwyższonej taryfy:

1. od wiadra niższo-austr. piwa leżak	40	ct.
2. od wiadra niższo-austr. piwa pojedynczego	25	"
3. od flaszki piwa marcowego (jeden zydlik miary wied)	1/2	"
4. od flaszki piwa marcowego (Bockbier)	1/2	"
5. od wiadra niższo-austr. spirytusu, okowity, lub araku . 1 zł.	50	"
6. od miary (Mass) niższo-austr. spirytusu, okowity lub araku	5	"
7. od wiadra niższo-austr. wódek słodkich, t. j. likierów i rozolisów	2	" — "
8. od flaszki tychże (1/2 masy wied miary)	4	"

Na poparcie swej prośby przedkłada gmina Chrzanowa swój budżet z lat 1874 i 1875.

Jeżeli się zważy, że miasto Chrzanów liczy około 8.000 mieszkańców, że jest siedzibą władz powiatowych i że zajmuje ważne stanowisko, jako stacja kolei żelaznej w pobliżu granicy dwóch ościennych mocarstw i jeżeli porówna się dochody tego miasta z dochodami innych miast, to musimy przyznać, że jest rzeczywiście ubogie w dochody, a wydatki jego są skromnie obliczone.

Dochody miejskie obliczone są na 2.935 zł. w. a.

Wydatki zaś są następujące:

Płaca burmistrza	200	zł.
" sekretarza	360	"
" lekarza gminnego	270	"
" rewizora policji	200	"
" 3 policyantów	600	"
" 2 stróżów nocnych	200	"
Umundurowanie policji	100	"
Potrzeby kancelaryjne i opał	100	"

Asekurowanie	17	zł.
Reparacja budynku szkolnego i pobicie dachu	100	"
Utrzymanie studzien, reparacja i czyszczenie sikawek	100	"
Oświetlenie miasta	250	"
Czyszczenie kominów	6	"
Prenumerata dzienników ustaw	24	" 20 ct.
Procent od kapitału 2.000 zł.		
Radzie szpitalnej	120	"
Nieprzewidziane wydatki	150	"
Sprawienie niektórych narzędzi ogniowych	200	"
Razem . 2.997 zł. 20 ct.		

Dla braku pokrycia musiano wykreślić z budżetu:

Na sprawienie stróżom 2 płaszczy	40	zł.
Na opał szkoły niedzielnej i żeńskiej	82	" 62 ct.
Dopłata do pensji nauczycielce	52	" 50 "
Dotacja na utrzymanie szkoły	840	" — "

Ostatnie trzy wydatki szkolne pokryto w drodze repartycji na poszczególnych członków gminy.

Oprócz tego wykreślono również z budżetu dla braku dochodów:

Na wybrukowanie ulicy kościeleckiej	350	zł.
Na naprawę bruków w mieście	400	"

Zwierzchność gminna przedkładając Wydziałowi powiatowemu uchwałę Rady gminnej o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa, wykazała wszystkie braki, złą dotację tamtejszych szkół, którą Rada szkolna krajowa rokrocznie kwotą 2.440 zł. subwencyonować musi, jako też potrzebę niezbędnych ulepszeń, których dotychczas nie uskutecznilo dla braku funduszków a mianowicie:

Niezbędną potrzebą powiększenia liczby policyantów przynajmniej do 6;

wybudowanie na starym domu gminnym piątra na pomieszczenie szkoły żeńskiej;

powiększenie oświetlenia, gdyż dotychczas jest w mieście tylko 10 lamp;

wybudowanie szopy na przechowanie rekwizytów ogniowych;

zbudowanie kanału ;

wybrukowanie przecznicy prowadzącej z ulicy krakowskiej do ulicy kościeleckiej ;

urządzenie zegara miejskiego z wieżą , zwrot kosztów odbudowanych po spaleniu stodół plebańskich w kwocie 697 zł. 4 ct., spłata kasie szpitalnej kapitału w kwocie 2.000 zł. wypożyczonego na zakupno budynku szkolnego ; — a w końcu : przyjęcie na etat miejski akuszerki gminnej i budowniczego.

Wszystkie te tutaj przedstawione wydatki wynoszą według obliczenia reprezentacji gminnej około 15.700 zł. w. a.

Z tego też powodu uprasza gmina o zezwolenie na pobór wzmiankowanych opłat gminnych.

Wydział powiatowy rozbierając tę sprawę na posiedzeniu z dnia 12. sierpnia 1874 , uchwalił większością głosów nieprzychylić się do prośby gminy i nieudzielić tej prośbie swego poparcia, ponieważ :

I. Budżet gminny nie stanowi poparcia żądania gminy, albowiem wydatki gminne nie przewyższają dochodów gminnych ;

II. Cyfra 15.700 zł. podana przez gminę jako potrzebna do poczynienia ulepszeń nie ma należytej podstawy, albowiem nie jest opartą ani planami ani kosztorysami, ani rachunkami, a nadto nie jest zamieszczoną w budżecie gminnym, tylko w sprawozdaniu ;

III. gmina Chrzanowa, jeżeli ma jakie potrzeby, powinna je przedewszystkiem pokrywać dodatkami do podatków.

IV, gmina miasta Chrzanowa nie wyzyskuje należycie prestacyj drogowych, dozwolonych ustawą drogową ;

V. kwotę 875 zł., które gmina w r. 1873 z opłat od napojów uzyskała, użyto na cele szkolne, które powinny być pokryte w drodze osobnej repartycyi na członków gminy.

Nadmienić tutaj musimy, że przeciw uchwale Rady gminnej, dotyczącej opłat od napojów gorących, wniosło kilkudziesięciu izraelickich członków gminy protest do Wydziału powiatowego. Między protestującymi nie znajduje się wszelako właściciel prawa propinacyi w Chrzanowie p. Emanuel Löwenfeld, co też gmina w swem podaniu podnosi.

Wydział krajowy zarządził, ażeby ta sprawa przedłożoną była Radzie powiatowej do objawienia zdania w myśl §. 100 ust. gm. — Wydział powiatowy czyniąc temu zawezwaniu zadość, przedłożył sprawę radzie powiatowej na posiedzeniu odbytem dnia 6. października b. r. stawiając przytem wniosek nieudzielenia poparcia prośbie gminy. Po dłuższej debacie przystąpiono do głosowania imiennego, przy którym 11 członków Rady powiatowej oświadczyło się za wnioskiem Wydziału powiatowego, 11 zaś za udzieleniem poparcia prośbie gminy. Wówczas derymował prezes Rady powiatowej przychyliając się do wniosku Wydziału powiatowego.

Wydział krajowy przedstawiając sprawę tę Wysokiemu Sejmowi, czyni ze swej strony następane uwagi :

I. Faktem jest, że dochody miasta Chrzanowa są tak szczupłe, iż nie mogą wystarczyć na pokrycie potrzeb należycie uregulowanego gospodarstwa miejskiego; przy takich dochodach nie można nawet myśleć o rozwoju miasta, położonego na krańcach naszego kraju, w sąsiedztwie miast z silnie rozwiniętym handlem i przemysłem.

II. Wydatki miejskie nie przewyższają wprawdzie dochodów miejskich, pochodzi to jednak z tej przyczyny, że się przy układaniu budżetu do dochodów zastosowano, wykreślając wszystkie, nawet potrzebne wydatki, które przekraczają cyfrę dochodów.

III. Jakkolwiek cyfra 15.700 zł. podana przez gminę jako potrzebna do ulepszeń, nie jest opartą na kosztorysach i dokładnych obliczeniach, przecieź byłoby trudno zaprzeczyć, że proponowane przez gminę naprawy i ulepszenia odpowiadają rzeczywistym potrzebom miasta i że będą połączone z bardzo znacznymi wydatkami.

IV. Co do zarzutu, że gmina nie wyzyskuje należycie prestacyj drogowych, zauważa się, że te prestacye nie mogą mieć wpływu na całość administracyi gminnej, prestacye te mogą być użyte jedynie do celów drogowych.

Zważywszy te okoliczności, jako też i to, że opłaty uchwalone przez Radę gminną są bardzo umiarkowane i nie mogą żadnego szkodliwego wpływu wyrzucić na obrót handlowy, — Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy i uchwalić załączoną ustawę.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wężyk. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Jestem przeciwny powziętym przez Wydział krajowy uchwałom, albowiem według mego zdania nie udowodniła gmina Chrzanów koniecznej potrzeby i nie wy czerpnęła wszystkich środków, jakie powinna była wyczerpnąć, zanim się udała do Sejmu, ażeby te nadzwyczajne środki były uchwalone. Wiemy bowiem, że gmina ta pokrywa własnymi dochodami swe potrzeby i na pokrycie swych wydatków nie uchwaliła jeszcze dodatków do podatków, a to także dla mnie nadzwyczaj ważną jest rzeczą, że tak Wydział powiatowy Chrzanowski jak Rada powiatowa Chrzanowska, które niezawodnie są w tej mierze lepiej poinformowane, przeciwnie są temu, dlatego i ja przeciw uchwale będę głosował.

Ks. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Dla wyświecenia faktu muszę dwie jeszcze okoliczności przytoczyć; przedewszystkiem muszę nadmienić, że ustawa nie wskazuje wyraźnie postanowienia, jaką ma być kolej dopłat, jeżeli majątek własny gminy nie wystarcza.

Dla tego myli się szanowny oponent, jakoby opłaty wówczas tylko pozwolone być mogły, jeśli dodatki do podatków bezpośrednich były już uchwalone. Jakie postępowanie Wydział krajowy i Wys. Izba poleci, zależy to od ich uznania, gdyż ustawa tego wyraźnie nie przepisuje, a jeżeli gdzie to w obecnym wypadku wobec miasta małego, opłacającego małe podatki, miasta handlowego, położonego na granicy, zachodzą dostateczne podstawy, ażeby uczynić wyjątek.

Co do wotum Wydziału krajowego, to wypadło ono równobrzmiąco z Wydziałem powiatowym. Prócz tego zaś trzech członków, którzy nie byli obecnymi na posiedzeniu Wydziału pow. przestali swoje wota do Wydziału krajowego, gdzie uzasadniają swoją nieobecność czynnościami w Radzie szkolnej okręgowej, której są członkami, przytaczając, że gdyby byli obecni na posiedzeniu byłiby głosowali za nałożeniem dodatków do podatków. Nie zmienia to rzeczy, że uchwała Rady powiatowej wypadła przecząco —

wnoszę, raczy Wysoka Izba uchwalić przedstawiony projekt do ustawy.

Ks. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie Chrzanowa na pobór opłat od napojów wprowadzanych do miasta i tamże spotrzebowanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje :

Dla pokrycia wydatków gminnych pozwala się gminie miasta Chrzanowa, pobierać przez lat trzy, począwszy od 1. Stycznia 1875, opłaty od napojów gorących i od piwa, wprowadzanych w obręb miasta i tamże spotrzebowanych według następującej taryfy :

- I. od wiadra niż, austr. (56 liter, 6 decyliter) piwa leżaka (Lagerbier) 40 ct.
- II. od wiadra niż. austr. (56 liter, 6 decyliter) piwa pojedynczego 25 ct.
- III. od flaszki piwa marcowego, zeidlik miary wied. (3 decylitrów, 5 centylitrów 1/2 ct.
- IV. od flaszki piwa czarnego (Bockbier) . 1/2 ct.
- V. od wiadra niż. austr. (56 liter, 6 decyliter spirytusu, okowity lub araku 1 zł. 50 ct.
- VI. od miary niż. austr. 1 liter, 4 decylitrów, 1 centyliter spirytusu, okowity lub araku 5 ct.
- VII. od wiadra niż. austr. wódek słodkich, t. j. likierów i rozolisów . . . 2 zł. — ct.
- VIII. od flaszki tychże, 1/2 masy wied. miary (7 decylitrów, 1 centyliter . 4 ct.

Ks. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czy-

taniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Ob. Alleg.
XCII.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Amalji Gadzińskiej w przedmiocie wyznaczenia jej pensji wdowiej. Sprawozdawca p. Podlewski.

Sprawozdawca p. Podlewski. Zwracam uwagę przedewszystkiem, że w pierwszym wierszu drugiego ustępu sprawozdania należy opuścić wyrazy „z łaski“ (czyta sprawozdanie Alleg. XCII).

Muszę objaśnić, że Annie Gadzińskiej należała się pensya 250 zł. jako jednorazowy datek. Jednakże komisya budżetowa uwzględniając trudne położenie, słabość, smutne stanowisko, poświadczenie lekarskie i świadectwo ubóstwa, podniosła ten datek jednorazowy do wysokości 600 zł.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie co do formy zrobić tu jedną uwagę. P. Gadzińskiej należy się jednorazowy datek w kwocie 250 zł. t. j. $\frac{1}{4}$ część pensyi śp. męża, który był kancelistą. Tak wymierzył tę należność Wydział krajowy — podwyższenie jej zależy od łaski Sejmu krajowego. Jeżeliby Wysoki Sejm przychylił się do wniosku komisji in merito, to proponowałbym odmienną jego stylizację, którą na piśmie doręczyłem p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Podlewski (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy do podniesienia należącej się p. Gadzińskiej odprawy w kwocie 250 zł. do kwoty 600 zł.“

Imieniem komisji przyjmuję tę poprawkę.

Ks. Marszałek. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Będę Panów prosił wstać. (Większość). Przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Reprezentacji powiatu Horodeńskiego w przedmiocie przymusowego zaprowadzenia kas pożyczkowych w gminach. Sprawozdawca p. Kocyłowski.

Sprawozdawca p. Kocyłowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej nad petycją Wydziału powiatowego w Horodence, względem obowiązkowego rozpowszechnienia kas pożyczkowych gminnych.

Petycja Wydziału powiatowego horodeńskiego przydzielona uchwałą Wys. Sejmu z d. 7. Paździer-

nika b. r. komisji administracyjnej do zbadania, domaga się przymusowego zakładania kas pożyczkowych gminnych — w myśl uchwały Rady powiatowej w Horodence z d. 28. Września 1874.

Potrzebny fundusz na założenie i uposażenie kas pożyczkowych gminnych upatruje Rada powiatowa horodeńska w obligacjach gminnych, które powinny być przeistoczone na gotówkę — w gminach zaś nie posiadających powyższych funduszków, mają kasy pożyczkowe gminne za pomocą udzielania im pożyczki na dłuższy okres lat z funduszków krajowych, powstawać w ten sposób, ażeby gminy pobierając większy procent, mogły nietylko spłacać annuitety, ale oprócz tego nadwyżką zysku mogły by wzmacniać swój kapitał zakładowy, a gdyby i to nie wystarczało, mniema Rada powiatowa, iżby należało 5% od podatków stałych w gminie opłacanych wyłącznie na ten cel ściągać.

Co do przymusowego zakładania kas pożyczkowych gminnych, komisya administracyjna nie może podzielać zapatrywań Rady powiatowej horodeńskiej, i nie może Wysokiej Izbie do uchwalenia zalecać — albowiem takowe sprzeciwiają się ustrojowi konstytucyjnemu, i ograniczają gospodarkę majątkiem gminy, gdyż ustawa gminna z dnia 12. Sierpnia 1866 r. pozostawia wyłącznie gminie wolny zarząd majątkiem gminy, a czego by taż w obecnym razie pozbawioną była.

Nie można zatem zmuszać gminy, aby swemi papierami wartościowemi lub innym własnym majątkiem, inaczej zarządzała, jak sama postanowi; również nie można autonomicznej gminy przymusić do zaciągania pożyczki lub nakładania dodatków do podatków na cele, których sama niechce — z tego więc wypływa, że kasy pożyczkowe gminne tylko w dobro wolny sposób zakładane być mogą.

W tej to mierze Wydział krajowy swym okólnikiem z dnia 25. Lutego 1868 l. 1.634 wezwał Wydziały powiatowe do starań około zakładania kas pożyczkowych gminnych przesyłając tymże równocześnie przez c. k. Namiestnictwo aprobowane trojaki formularze statutów dla tych kas — wreszcie pod dniem 3. Lipca 1874 l. 10.614 wezwał powtórnie Wydziały powiatowe do zachęcania gmin aby zakładały u siebie gminne kasy pożyczkowe, podając zarazem wskazówki, jakby takowe należało urządzić — przeto komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Nad petycją Wydziału powiatu horodeńskiego przechodzi się do porządku dziennego.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Całkowski. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Całkowski ma głos.

P. Całkowski. Horodeński powit podał petycyju w tom predmeti; otże kasy zaliczkowy byłyby dobre netolko dla powita Horodeńskoho, ałe dla ciłoj Austrii. Odnako dumaju szczo zakładanie tych kas powynno buty dobrowolne a ne prymusowe.

Ks. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żada, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kocyłowski. Nie mam nic do powiedzenia.

Ks. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kocyłowski (czyta):

Tem samem zechce wysoki Sejm petycyje do l. 491 Wydziału powiatowego w Buczaczu w tej samej sprawie uważać za załatwioną.

Ks. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Ob. Alleg. XCIII. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej u udzielenie zasiłku galicyjskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu. Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta sprawozdanie z Alleg. XCIII),

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wsi pozycji na budżet, jakiji w tom teczenju sesji były powstawłeny, czy to na potreby drohowyi, czy sanitarni i t. d. ponymaju i chotiaj my tyi żelanoho uspicha so wzhlada-

diw finansowych nenaszły, odnakoż z racjonalnoj storony wsi ony opravdaty dadut sia! Ałe toj propozycyi, kotoruju nam komisya budżetowa nyny podaje, żadno miroju porozumity ne mohu. Komisja żelaje dla obszarestwa tatrzańskoho subwencji i to ne tolko subwencji odnorazowej, ałe sostojanoho datku 400 zoł. r. w budżeti. I my panowe, szczośmy na pohorilciw Ulhówka dały jeno 200 zł. a pohorilciam Gorlic jeno pożyczku, my szczośmy wczora i to własne w slidstwie promowy jednoho człena pocztенnoj komisji budżetowej predstavljuszczoj na ohrom tiahara na budżeti krajowom ne wotowały na cili humanitarni jak dim poliżnyć, my teraz na wnesenje toj samoj komisji budżetowej małybyśmy wydawaty na swystuny 400 zoł. r.? Istynno kohda pocztенnyj człen komisji tuju radostnoju perspektywu nam postawyl że budemo mały tylko 37 centiw dodatkiw od guldena, muszu uważaty toje wnesenie za ironju i to ironju tim boleśnieszu, szczo koždy z nas znaje szczo finasy jak alp zwały sie na hrud naszoho kraju, prytlumlujuczy swobodnj otddech jej. Rozkažu w jakij sposob ja dowidał sia szczo to takoje tij swystuny!

Otóż beru sprawozdanie ruskie. Uže to my ruskij posły majemo takie szczęście, że szczo nam dadut z ruk perewodczyków sijmowych wypeczetane, aby szczo hospodynowy stenografowe zapyśzut po ruski, żaden czelownik toho ne zrozumije. Ne zrozumiwszy z takoho ruskoho nyczoho, beru sprawozdanie polskie i tam striczaju sia z tym wyrazom „swystun.“ Nužno wyrozumity staraty sia na innoj dorozii! idu w pryłezaszczyj do sali sejmowej salon, pryblyżaju sia do odnoho krużka pocztенnych posłów, skažit meni panowe szczo to sut tij swystuny? Po nejakoj chwyły našmyta otwiczaje oden iz Hospodynów, szczo to musiat buty jakiś ptachy! Te słowo musiat jeszcze meni opreditelnoho niczoho ne podało. Zwertaju sia do druhoego krużka i pytaju szczo to sut tyi swystuny? Kažit jestto źwir meńszy od medwediw. (Wesołość) to uže so wsem ja niczoho neznat! obstojaatelstwo toje ja stawljaju jako dokazaatelstwo szczo toj swystun, czy to on ptach, czy źwir, żadnoju miroju požytocznym byty nemoht, kohda duże obratowaci lude jeha iz pamiaty neznajut, szczo to czudo było z isjatiem, chyba pocztенnych członów komisji budżetowej. Ko uspokojeniju protektorów swystuniw muszo zajawyty szczo rod swystuniw jeszcze nezahynuł! Majemo my innych swystuniw, no ne tych tatrzańskich a innych! na hadku o ko-

torych ból za serce chwyta, po syli prawda ich mało, ale po welykich mistach, je we Lwowi w Krakowi mnoho ich nachodyt sia, pry reflexii na tij swystuny ustupaje usmich z tym i jeho mistce zany-maje žal suczuwstwie, to sut dity naszoho kraju, to sut tij chłopci syroty, kotorych rodyczy w dy-tyństwie otumarły, kotoryi sut bez wsiakoj pomo-czy, kotorych łyszyls bez zakutka, odeży i chliba a zrosły z porożneju w hołowi i serdciu, nyni ony czysleno dopczut bruki mist i jedno udowolstwie, szczo ony posidajut jest, że mohut po uliciach do-wolno swystaty! To sut swystuny, kotorym my ruku pomoszcy podaty powynny. To obowiazok každoho czełowika, každoho patriota, to nasz cił, a ne zakładaty w Tatrach pansyony dla tamtych swystuniw i oplaczowaty im guwerneriw, amator-stwo každomu swobodne, no ne na szccest kraju!

Z ciłoju otwartostiju kažu jestły byšte Hospo-dynowe, nekažu wże postojannu cyfru pokłały w budżet ale chotiajby jeno raz jakij bud datok dały dla tych komisijnych swystuniw, wy by os-karbyły samych sebe.

Jeszcze jedna uwaha! dajte hroszi dla tych swystuniw, a ja choczuby łoznym prorokom szczo znajdut sia lude — a szczo meže ludmy jest newożmożne! — koteri rozдумajucy nad sud-boju kraju, oplakujucy jeho nużdu, przyjdu do odkrytia szcze jakij to rod ryb n. p. sumy zahy-bujut i zawedet sia sej czas towarzystwo katoroje przyjdet siudy z petycjeju, dawaj Sojme hroszi bo sumy zahybujut i wy im odkazaty tohdy nemoh-lybeste dawszy na swistuny tatrański, bo wzez znajim wsi szczo sumy, ryba pozyteczna, w sere-dyni kraju, otže na wsiak sluczaj majut perwszeń-stwo nei zwistnymy swystunamy tatrańskimy i to-hdy konsekwentno odkryjem szyroko dweri dla wsich wozmożnych towarzystw, zaczowszy od tych dla kotorych imijem poczenie, jak muzykalnoje, pedagogiczekoje, aż do gaukleriw i salto mortale, i tohdy ja sam nazwałym tij obszczestwa prosto bezmennymy, jeslyby toho ne zdiłaty, bo ony prawo czysłyby na naszoju konsekwencyju! Szafujmo tak hroszom publicznym, szafujmo na amatorstwa, ale szczo sia stane z krajom? kraj z swystom i syłoju pary poženet do — kracha.

Wice Marszałek ks. biskup Stupnicki zaj-muje krzesło prezydyalne.

P. Iwaniszów. Proszu o hołos.

Wice Marszałek ks. biskup. Stupnicki P. Iwaniszów ma głos.

P. Iwaniszów. Zo wzhladu na materyalnyj byt naszoho kraju, jak i so wzhladu zanadto wy-horowanych podatkw, ne mohu sia przyłuczuty do wnesenyja komisiji budżetowej. o udiłenje rok rocz-noho datku halicz. Towarystwu Tatrańskomu w kwoti 400 zł., a to dla toho poneže myni zdaje sia szczo ochorona tych zwirjat, a imenno koz i swystunów w horach alpejskich dla naszoho kraju najmniejszoy korysty ne prynese. Zresztow u nas nebrak na swystunach, jest ich dosyt. Z toho po-wodu zhadzaju sia z moim pocztennym peredbesi-dnykom szczo do słowa — a w dodatek toho sta-wlaju z mojej storony wnesenje, aby Wys. Pałata nad wnesenyjem komisiji budżetowej do porjadku dnewnoho perejty izwołyła.

P. Weigel. Proszę o głos.

Wice Marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Gdyby tu chodziło o amatorstwo, jak się czcigodny kolega ks. Krasiecki wyraził, to i ja niełatwo zgodziłbym się, zwłaszcza jako członek komisiji budżetowej na wydatek 400 zł. dla towa-rzystwa tatrańskiego. Chodzi zaś tu o rzecz po-żyteczną, co więcej, potrzebną mojem zdaniem dla kraju; bo o zapobieżenie szerczącej się coraz bar-dziej zagładzie zwierząt leśnych i zwierzyny w ogóle w kniejach naszych, mianowicie świstaków i dzikich kóz w Tatrach. Jeśli tępienie zwierząt dalej tak postąpi, jak się dotąd niestety dzieje, gdzie szko-dnicy zwierzyny i ukradkiem polujący do nogi nie-mal wybijają co tylko natrafiają, wyginą z jawną dla kraju i nauki szkodą i tych kilka egzemplarzy, któremi się dotąd szczyścić możemy. Lud nasz wiej-ski nie mający bowiem w ogóle poszanowania obcej własności, dziś gdzie wolno włościanom posiadać broń, wytępia ukradkiem i jawnie wszelką zwierzynę lub wyławia ją na sidła smycze i różne przyrzady.

Przytoczę panom przykład. Dawniej w Niepo-łomskich borach uwijała się zwierzyna bez liku. Lasy te polowaniem słynęły. Dziś jeszcze przy-pomina tablica pamiątkowa umieszczona na starym i rozłożystym dębie, że w r. 1730 król August II. polując w tych kniejach z licznym orszakiem i to-warzystwem łowczem, ubił zanocowawszy pod tym dębem 18. września po trzechdniowych łowach: 3 łosie, 17 jeleni, 3 rysie, 33 dzików, 13 wilków,

88 sarn, 32 lisów i mnóstwo drobnego zwierza. Dziś o rysiach, danielach, dzikach w tej okolicy już nie usłyszysz, a zajęcy chyba w klatce okazywać będą, bo wszystko tępią jak swoje chłopcy tameczni — lub wychwytną ukradkiem na smycze w gęstwinie ukryte. To samo się praktykowało w Tatrach, gdzie i swoi i obcy, mianowicie goście z Szmeksu na Węgrzech przybywający niepokoiłi i tępili ciągle tak dzikie kozy, jak świstaki a liczba żyjących okazów coraz bardziej rzedniała. Otóż człowiek prywatny, ks. profesor Jauota, mąż z zamiłowaniem przyrodzie naszej oddany, zaprowadził straż leśną tamże, i początkowo z własnych funduszków wynagradzał premiami tych, którzy strzegli od zagłady kozy dzikie i świstaki; później komisya fizyograficzna krakowska wydawała na ten cel 340 zł. rocznie, a obecnie towarzystwu tatrzańskiemu nałożyłoby się ten sam obowiązek, subwencyonując je wprawdzie zasiłkiem 400 zł., ale wkładając na nie obowiązek opłacania z tego straży leśnej, przestrzegającej zabytków fauny w górach tatrzańskich. Powinno nam bowiem zależeć na tem, aby piękność tej okolicy, zwiedzanej z takim zachwyceciem i bogactwa przyrody w niej rozpostarte nie klęśły coraz bardziej; a bory tatrzańskie, aby się nie wyludniały z resztek przechowującej się w nich dzikich kóz i bobaków, czyli świstaków, jak ich także nazywają — i co pobudziło ks. p. Krasickiego do żartobliwego zapytania, kto byli te świstuny lub świstaki.

Otóż to są bobaki (Murmelthiere), których w tych tu okolicach panowie niewłaściwie sużłami nazywacie a których tępieniu, zarówno jak kóz dzikich przeszkadzać należy. Towarzystwo tatrzańskie zaś mając ten obowiązek sobie nałożony, opłacałoby straży 340 zł. pozostałoby więc na cele Towarzystwa tylko 60 zł. czyli miesięcznie 5 zł. Na ten wydatek zdobyć się snadnie możemy przez wzgląd na pożytek z nim połączony. Za granicą towarzystwa alpejskie również doznają opieki ciał i korporacyj reprezentacyjnych. Uczynimy to samo, aby nie doznać, że tak powiem upokorzenia lub wstydu, iż obojętni byliśmy na zagładę tych pięknych zwierząt, ozdoby naszych Tatr, jaką są kozy dzikie.

P. Laskorz. Proszę o głos

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Laskorz ma głos.

P. Laskorz. Moi panowie, wiele mamy wydatków. Niedawno mieliśmy wydatki na ptaki a teraz mamy jeszcze dawać na te kozy. Któż tego potrzebuje? A co będzie wtedy jak się zwierzęta namnożą i zaczną szkody wyrządzać? To znowu trzeba będzie szpitala. (Wielka wesołość). Gdy chodzi o to któremuś z panów, aby nałożyć wydatek nowy — to taki panowie nałóżcie, ale jak tak dalej pójdzie, toby pieniędzy nie starczyło na takie bzdurne rzeczy. (Śmiech.) Lepiej dać pieniądze na inny cel, na budowy jakie, a to będzie jaka korzyść z tego. Bo gdy my na zwierzęta damy teraz 400 zł., to potem znowu za rok będziemy musieli dać. Ja wiem, że to panowie uchwalicie, ale to będzie bez pożytku, bo świstaki będą wszystko psuć i my temu nie poradzimy.

Szan. mój kolega p. Weigel powiedział, że ktoś tam wydał na taki cel pieniądze. Wolno każdemułożyć pieniądze — każdemu panu wolno wydawać, jak chce i na co chce, a więc niech wydaje i na to, aby świstaki chronić. (Wielka wesołość.)

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisji budżetowej zadaniem nie było i być nie mogło roztrzygnięcie pytania, czy należy ochraniać od zagłady rzadkie zwierzęta tatrzańskie, t. j. świstaki i kozice, na czem osnuł swoje rozumowanie poseł Krasicki i podobnie rozumujący posłowie, którzy po nim mówili. Albowiem pytanie to rozstrzygła już ustawa z d. 19. lipca 1869 r. uchwalona przez nasz Sejm i już obowiązująca, o czem zdają się niewiedzieć ci trzej członkowie tego Sejmu. Ustawa ta nakazała zwierzęta wspomniane tatrzańskie ochraniać i zakazała na nie polować. Ustanowiona była nawet w następstwie tej ustawy straż w górach tatrzańskich dla pilnowania, aby tych zwierząt nie zabijano.

Wśród takiego położenia rzeczy przychodzi z petycją Towarzystwo Tatrzańskie, w której przedstawia, że celem Towarzystwa jest umiejętne badanie Tatrów, uczynienie ich przystępniejszemi, a zarazem czuwanie nad ochroną od zagłady zwierząt dziś rzadkich tatrzańskich, które ustawa sejmowa ochraniać nakazała, i dlatego uprasza o zasiłek 400 zł. Komisya budżetowa wnosi, aby Wys. Sejm przychylił się do żądania w petycji wyrażonego, albowiem widzi, że Towarzystwo tatrzańskie może

być bardzo użyteczne krajowi i przyczynić się do wzrostu jego bogactw, badając Karpaty i czyniąc przystępniejszemi te góry, w których znajdują się różne kopalne skarby natury, a zarazem wskazuje komisya, iż Towarzystwo to może wyręczyć fundusz krajowy w pokrywaniu wydatków na utrzymanie straży ustanowionej w celu chronienia od zagłady zwierząt tatrzańskich, które ustawa sejmowa zabijać zabroniła. Dla tej to drugiej budżetowej przyczyny, to jest dla ulżenia skarbowi krajowemu ciężaru, łączy udzielenie zasiłku Towarzystwu tatrzańskiemu z warunkiem, aby ponosiło wydatek na utrzymanie wspomnianej straży. Dwa więc miała komisya cele, proponując danie wspomnianego zasiłku: jeden finansowy, aby wyznaczeniem tego małego zasiłku usunąć z funduszu krajowego ciężar na nim pośrednio ciężący; drugi aby wesprzeć użyteczne dla kraju naukowe cele Towarzystwa.

Nie komisji to winą, że poseł Krasicki nie zna wcale świstaków, a natomiast zna świstunów. Mniemam, że wina leży w tem, że także dawniej skąpiono wydatków na cele naukowe, na nauki, na naukę historii naturalnej. Wprawdzie poseł Krasicki mówi, iż nie wahał by się głosować na ciężar na budżet, gdyby tu chodziło o wydatek na szkoły. Lecz gdy znów przychodzi wydatek na szkoły, głosował już niejednokrotnie wraz z swymi przyjaciółmi politycznymi za wykreśleniem lub obcięciem tego wydatku. Zresztą proponowany teraz zasiłek jest także na cele naukowe.

Że w społeczeństwie naszym jest wiele świstaków dwunożnych, na kim innym ciąży wina, a nie na komisji budżetowej, która stara się i starała się wydatki na szkoły i cele naukowe podwyższać a nie zniżać.

I teraz także oprócz powodu budżetowego, cel naukowy jaki ma towarzystwo tatrzańskie, skłonił komisję do proponowania zasiłku dla niego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek Iwaniszowa, aby przejść do porządku dziennego nad propozycją komisji. Kto się z tym wnioskiem przejścia do porządku zgadza, zechce wstać. (Większość). Jest większość, a zatem upada petycja Towarzystwa tatrzańskie o subwencję.

(Ks. Marszałek zajmuje krzesło prezydyalne).

Ks. Marszałek. Następuje z porządku dziennego:

Sprawozdanie

komisji prawniczej o wnioskach posła X. Zawadowskiego w przedmiocie ustanowienia w drodze ustawodawczej stopy procentowej i p. Stęпка w przedmiocie wzbronienia egzekucyi wyższych procentów nad 12% od niektórych pożyczek.

Ob. Alleg.
XCIV.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta sprawozdanie z Aleg. XCIV.)

P. ks. Stępek. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Stępek ma głos.

P. ks. Stępek. Po przeczytaniu sprawozdania komisji prawniczej o wnioskach posła ks. Zawadowskiego i moim, przyznać należy, że komisya prawnicza wyczerpnęła wszystko dowody na poparcie tych wniosków z największą starannością, do uzyskania ustawy łagodzącej choćby w części to przerażające zło, które zniesieniem lichwy na nieszczęśliwy nasz kraj wywarło, a wsparta na tych wywodach wypracowała rezolucję o 4 punktach, do uchwalenia Wysokiemu Sejmowi, które niezawodnie Wysoka Izba przyjmie. Ale tą rezolucya byłaby bezskuteczną, gdyby nie była poparta tam w rządzie centralnym, tam w Radzie Państwa. Przeto proszę, aby wszyscy ci koledzy, którzy tam pójda niezadługo razem z innymi wybrańcami kraju do naszego Zgromadzenia nie należącymi, wzięli w opiekę to dziecko i doprowadzili wszystko do pożądanego skutku, a między tymi kolegami naszymi, którzy w tamtym parlamencie zasiadać będą, zasiądzie też i p. referent tej rezolucyi Rydzowski, a więc ojciec i dziecko razem się znajdą w Radzie Państwa. (wesołość wielka), a w tym składzie rzeczy opatrnością zarządzonym można mieć otuchę, że to dziecko nie utonie, ale żyć będzie na pociechę całego kraju i na otarcie łez ludności przyciśnionej tłocznią lichwy. (Brawo przeciągłe.)

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ustawa z r. 1868, która znosiła wszelkie ograniczenia, jakie istniały przeciw lichwie, jest to ta ustawa, której zawieszenia w kraju naszym komisya domaga się. Mimowolnie ustawa ta nasuwa mi na myśl niedawno przez nas przyjętą ustawę o nieograniczonej podzielności gruntów. Dwie to są siostrzyce, dwie doktryny abso-

lutne, z których jedna i druga równe na polu praktyki owoce wydała. Już kawałkują się grunta włościańskie i w obce przechodzą ręce, a dziś pod ciężarem lichwy ten sam lud upada. Co więcej: tak jak są siostrzyce w teorii, tak i w praktyce rękę sobie podają, bo dopiero ta wolność obrotu ziemią rzuciła na pastwę lichwy, co jest najcenniejszem dla nas, tj. ziemię, Ci co są starsi (a znajdują się tacy i między włościanami), pamiętają, że dawniej była tylko lichwa na papierze. Wprawdzie wymagano sobie wysokiego procentu, ale z kądział miał lichwiarz ten procent ściągnąć, skoro włościanin nie był gruntu właścicielem, tylko posiadaczem dziedzicznym? Nie mógł też wierzyciel ani cząstki brać gruntu, gdyż nie wolno go było dzielić; nie mógł mu także wziąć pługa ani wółów, bo to należało do inwentarza, nie mógł mu wyrzucić ostatniego kawałka chleba, bo i to było zakazane. Dziś wszystko wolno. Choć lichwiarz nie znajdzie ani kęska chleba, powiada: daj mi zagon bo ci to wolno, bo wolno kawałkować. I ta wolność rzuciła lichwie na pastwę ziemię, to co mamy najdroższego.

Wiem, jaki nas zarzut spotka; taki, jaki nas spotkał, kiedyśmy się opierali owej ustawie o podzielnosci gruntu, tj. że jesteśmy wstecznikami, że nie znamy teorii postępu. Otoż wołę, abym o to był sądzony, iż nie znam teorii i doktryny, niż o to, iż zapoznaje interes mego narodu. Ta ustawa pokazuje może wielką doktrynę, wielką teorię, ale zapoznaje skutki jakie w kraju wyrzucić może. Lepiej było działać to podhasłem, jak gdzieindziej działaliśmy: pal djabli teorię, a niech żyje naród!

Lecz nie trzeba znowu myśleć, aby wszyscy, którzy są przeciw tej ustawie z r. 1868, byli już takimi wstecznikami, iż nawet teorii, na której się opiera wolność procentu, nie znają. Owszem bardzo dobrze ją znany, i właśnie dlatego, że ją znamy, nie chcemy, aby bezwzględnie była zastosowaną tam, gdzie nie ma bezwzględnych ku temu warunków.

Teoria procentu opiera się natem, że za pieniądź tak jak za każdy towar wolno sobie pewien czynsz za ubytek onego wymówić; jeżeli można za mieszkanie żądać czynszu dowolnego, jeżeli mi wolno sprzedawać zboże za jaką chcę cenę, — tak też i za pieniądź, który do użytku komu oddają, mam wszelkie prawo wymówić sobie taki czynsz czyli procent, jaki odpowiada stosunkom kaźdoczesnym.

A cóż wpływa na wysokość procentu? Najpierw ilość kapitału w kraju. Im mniej czego, tem

droższe jest. Powtóre bezpieczeństwo, im mniej kredytu realnego, kredytu moralnego, tem wyżej musi się opłacać asekuracja, bo nikt nie chce ryzykować. Trzecim czynnikiem jest zapłata za pośrednictwo. Im mniej w kraju jakim instytucyj kredytowych, im mniej tych pośredników, tem wyższy procent, bo ci co są, każą sobie swoje usługi drożej opłacać. Na to nie ma rady. Trzeba więc podnieść warunki realnego i moralnego kredytu, trzeba powiększyć liczbę pośredników, a wtenczas procent odpowiednio zniży się.

Ale stąd, że ta teoria jest uznana, nie wpływa, aby bezwarunkowo wszędzie zastosowaną być mogła. Już nie było ciała ustawodawczego, któreby bezwzględnie postępowało, któreby przeszłość tak ignorowało i niweczyło i tabula rasa orzekło jak konstytuanta francuska. Otóż ona zniósła wprawdzie karygodność lichwy ale zachowała ograniczenia jej, które potem przeszły do kodeksu Napoleona. Więc nawet konstytuanta, która wszystko niszczyła, tego nie zniszczyła. Możemy więc sobie przyznać, żeśmy w Sejmie galicyjskim dalej poszli, niż owa osławiona konstytuanta.

W krajach też, które na wyższym stopniu oświaty, bogactwa i wolności stoją, prawdziwi ludzie stanu, a nie doktrynerzy, zapatrywali się tak jak my na tę sprawę. I tak, jak to już poseł sprawozdawca przytoczył, w Anglii, królowej handlu, w tym kraju wolności, są zachowane pewne ograniczenia co do dowolności procentu. Ale co więcej, z pewnością to panów zadziwi, że w tym kraju równości i wolności w ojczyźnie demokracji w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki nie ma ani jednego kraju, w którymby ograniczenia procentu nie było. I myślicie panowie, że tam kto się na to uskarża? Nikt, ani kapitalista, ani ten, który kapitału potrzebuje, a to dlatego, że tam warunki kredytu, warunki dobrobytu są dopełnione, o których u nas niestety nawet nie pomyślano. I tak, kapitalista tam się nie obawia ograniczenia, bo jest tyle, jeżeli nie uczciwy to rozważny, że się obawia tego, który lichwiarski procent mu ofiaruje. Zaś ten co pożyczka liczy na zysk i jeżeli będzie płacić 30—40pr., ale zarobić może 100, to nie ma to za złe temu, który pożyczka, iż tak wysoki bierze procent, owszem wdzięcznym mu jest, iż umożliwił mu dobry interes.

W tym kraju dziewiczym, który posiada wszystkie warunki obfitej produkcji, procent bywa wysoki gdyż i zyski są wielkie. Dziś eskonta w wielu

krajach Ameryki wynoszą 18pr., a w kraju San-Francisco 40—50pr. — a nikt się na to nie żali, bo kto może zarobić 100pr. temu opłata 50pr. nie jest uciążliwą.

Ale gdyby nawet kto stracił, to pewnie tam nie będzie korzystał z dobrodziejstwa prawa, wyjąwszy, gdyby go do tego zmusiła ostateczna nędza, a to dlatego, że zna wysoką wartość kredytu, i powiada: Prawda, w tym wypadku mniej zapłacę, ale stracę kredyt, stracę dobrą wiarę, — i nie korzysta z tego dobrodziejstwa prawa.

Lecz, Panowie, wracając się do naszego kraju, trzeba powiedzieć, że ta teoria wpadła jak iskra tam, gdzie zapalny materiał. Najniekorzystniejsze warunki, jakie gdziekolwiek były znane, były u nas. Kredyt realny włościanina żaden, bo jeszcze ksiąg hipotecznych nie ma, i kiedy większy właściciel ratować się może zaciąganiem długów na dobra nieruchome w instytucjach kredytowych, mniejszy staje się pastwą lichwy lub banków lichwiarskich. Nie ma kredytu osobistego, i przyznać należy, iż nie wszyscy u nas zasługują na to, aby go mieli, ale nie ma też takich instytucji, któreby ten kredyt podnosiły, jakby to mogły zrobić kasy zaliczkowe, które dopiero teraz się zaczynają zawiązywać, a my mamy ustawę od r. 1868. Nie ma oświaty; uznaliśmy to, kiedyśmy tak wielkie ofiary postanowili ponosić, aby nasze szkolnictwo podnieść. Więc brak jest oświaty, kapitału, brak kredytu. I w to wszystko wpadła ta ustawa o niepodzielności gruntów i zgodna jej siostrzyca w postaci lichwy. Ktoby chciał ten biedny nasz lud wywłaszczyć i do nędzy doprowadzić, ten w szatańskim swym rozumie nie mógłby lepszego środka wynaleść, jak te dwie ustawy.

A cóż dopiero będzie w przyszłości? Można przewidzieć, że złe rość będzie w geometrycznej progresji, bo im kto uboższy, tem łatwiej pastwą lichwy się staje, a nasz włościanin pod temi warunkami do lepszego bytu nie przyjdzie, owszem zubożeje, a wtenczas tem łatwiej będą go wyzyskiwać. A cóż dopiero wtedy stanie się z włościańskim ludem? Nie pójdzie on szukać zarobku w zamorskich krajach, jak to czyni Niemiec. Bo włościanin nasz nie zna języka obcego, a mało tam ma rodaków; cóżby on tam robił? Zresztą ten włościanin nie umie nic, jak tylko uprawiać ziemię po ojcach odziedziczoną, mało wie o rzemiośle i o handlu. Gdyby więc tam poszedł, to, jeżeli nie

z głodu, to zmarłby z tęsknoty za krajem. Tak się stało z braćmi naszymi z Poznańskiego, którzy dali się uwieść podstępnyim namowom Niemców, poszli do Ameryki, ale tam jedni z głodu, drudzy z tęsknoty pomarli. Nie pójdzie też nasz lud na wzgórze Awentynu, bo trybunów nie ma, i na trybunów już nas nie stać nawet. Ale wiecie Panowie, jak go kiedy rozpacz ogarnie, gdzie pójdzie, gdzie niejedyn przynajmniej pójdzie? Oto nie na Awentyn, ani w zamorskie kraje, ale pójdzie do żyda po zapalkę, i coraz więcej z tej trybuny będziemy czytać petycji o zapomogi dla pogorzalców. Aby zaś fałszywej interpretacji zapobiedz ze strony tych, którzy czy ze złej woli, czy z głupoty słów moich mogliby nadużyć, oświadczam, iż bynajmniej nie twierdzą, aby tu nędza środek ten usprawiedliwiła. Zbrodnia jest zawsze zbrodnią, choć z najszlachetniejszych pobudek, dla najszlachetniejszej sprawy wykonana. Ze wszystkich zaś czarnych zbrodni, jakich człowiek jest zdolny, najczarniejszą i najpodlejszą jest zbrodnia podpalacza. Nietylko bowiem obraża ona główną naukę religii naszej, ale i uczucie polskie. Jeżeli w zapalczywości kiedy i włościanin nasz chwyci się siekiery i obucha, aby cios zadać wrogowi, to sztyletu i trucizny przynajmniej nie używał nigdy dotąd. Przeciwnie podpalacz jak podły tchórz podsuwa się i często nawet niewinnej ręki dziecięcia używa, aby mienie i życie tysięcy współbraci na zagładę wystawić. Lecz nie jest zadaniem prawodawców kazania prawić, tylko złemu zapobiegać, złemu zapory stawiać.

Otóż dlatego, że w uchyleniu bezwzględnej wolności lichwiarskiej widzę ten środek, tę zaporę przeciw złemu, popieram jak najmocniej wniosek komisji prawniczej.

Chcę tylko jeden dodatek, który, mam nadzieję, że komisya raczy przyjąć, to jest, aby to sprawozdanie było w całej osnowie w ministryum przedłożone, a to dlatego, że wyświecenie stanu kraju naszego nie w uchwale, tylko głównie w motywowaniu jest zawarte; a nie wątpię, że, gdy rzecz będzie wyświecona o tym nieszczęśliwym stanie kraju naszego, rząd pomocną nam rękę poda. (Brawo!)

Ks. Marszałek. Przystąpimy do specjalnej rozprawy. Proszę odczytać wnioski.

Głosy. Prosimy o przyjęcie en bloc.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa c. k. Rząd do wyjednanania w drodze ustawodawstwa Państwa ustawy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, któraby ustawę z dnia 14. Czerwca 1868 Nr. 62 Dz. p. P. w tymże kraju zawiesiła, a natomiast któraby obok zniesienia patentu z d. 2. Grudnia 1803 Nr. 640 Zb. u. S., rozporządzenia z d. 14. Grudnia 1866 Nr. 166 Dz. p. P. i §. 485 kodexu karnego, zawierająca w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne co do umownej stopy procentowej od pożyczek pieniężnych znosi się.

2. Procenta umówione bez pewnej ich miary, jak niemniej procenta prawne z ustawy należne, wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie Sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucyi ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodeksu cywilnego powyższym nieprzeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej pozostają nietknięte.“

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przyjąć te wnioski en bloc? Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto więc się zgadza z wnioskami komisji, zechce wstać. (Wszyscy.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Antoniewicz. Proszu o hołos i proszu kniazia marszałka o skostatowanie, że wszyscy powstali.

P. ks. Słępek. Jednogłośnie! wszyscy powstali!

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek o trzecie czytanie bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Kto te wnioski przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Wszyscy.) Przyjęte (jak alegat 15.)

Ks. Marszałek. Konstatuję, że Izba wnioski niniejsze jednomyślnie przyjęła, będą one zatem odesłane do rządu z tem oznajmieniem, że są jednomyślnie uchwalone.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Co się tyczy dodatku p. Skrzyńskiego, jakkolwiek nie zasięgałem zdania komisji, ale z mego indywidualnego stanowiska nie mam mu nic do zarzucenia.

Ks. Marszałek. Sprawozdanie będzie przetłumaczone i przesłane razem z uchwałą.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Są tu jeszcze petycje tej sprawy dotyczące, a mianowicie do l. 55. Piotra Cygi, do l. 250. Wydziału powiatowego w Skalać, do l. 270, Wydziału pow. w Rudkach, do l. 401. Rady gminnej w Starem Lisku i do l. 402. Rady gminnej w Stebniku, które Wys. Izba zechce dopiero powziętą uchwałą uważać za załatwione.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza, aby te petycje uważać za załatwione, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego drugie czytanie wniosku p. Antoniewicza tyżącego się opłaty w szkołach średnich. Sprawozdawca p. Janowski ma głos.

Sprawozdawca p. Janowski (zaczyna czytać sprawozdanie Aleg. XCV.).

Głosy. Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uwolniony od czytania sprawozdania.

Sprawozdawca p. Janowski (czyta): Wzywa się c. k. Rząd, ażeby postanowił, co następuje:

a) uczniowie I. klasy szkół średnich już w pierwszym kursie mogą uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej;

b) oprócz uwolnienia od całości, dozwala się w szkołach średnich uwolnienie od połowy opłaty szkolnej.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Pered wsim czuju sia obowiazanym podiakowaty pocztennomu komisiji edukacyjnoj szczo wziala toje wnesenje pid rozwahu i szcze na tikuszczoj sesji predložyla sprawozdanie. Ja ciikom ne suprotywliaju sia jei wneseniu, od-

Ob. Alleg.
XCV.

nak muszu zauważyty, szczo moje wnesenie iszło dalsze. Meni zdaje sia, szczo komisja edukacyjna ne dokończe wyszła iz prawdywoj pidstawy. Jabym uniał sia za tim ustupom w motywacyi, szczo by uczennyki, kotry perwyj raz pryniaty majut buty do perwszoy klasy gimnazyalnoj abo realnoj, mohły takož koristaty z uwilnienia od opłaty szkilnoj. W wywodach iły sprawozdaniu komisiji je predłożenie, szczo uczynnyki, kotryj ne poszczajut publiczny szkoły ne majut buty uwilnieni — bo komisja domahajet sia, by na podstawi świdoctwa szkolnoho uwolniaty od opłaty. To byłoby ciłkom sprawedywe, jeslyby to peredłożenie osnowane było na istyni, pozwalaju sobi po czasti zapereczyty — czasto bo sia dije, szczo ne tilko majatnyj rodiczy ne posyłajut dity do szkił, tylki uczyt ych prywatno w domu, protywno dije sia czasto ynaczej, bo otec ne majuczy sredstw ne poselaje ditia swoje do szkoły ale uczyt jeho w domu i sposobit do szkił srednych. Jabym żelał, szczo by ta ewentualnost', kotra ne tak rikdo u nas sia trafliaje, wziaty pid rozważu.

Dla toho wnoszu poprawku w ustupi a) po słowach „uwolnieni“ — dodaty „na podstawie świadectwa ubóstwa“, bo ne wsi uczennyki mohut sia wykazyt świdoctwom szkolnym.

Sprawozdawca p. Janowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Janowski. Sądżę, że ten dodatek nie jest koniecznie potrzebny, albowiem w motywach jest położone, że uwolnienie od opłaty szkolnej odnosi się do uczniów ubogich, więc rozumiem się, że na podstawie świadectwa ubóstwa.

P. Antoniewicz. Poneże ja dumaju, że lepsze je uzyskaty szczoś jak nyszczu, dla toho sohtaszaju sia sowerszenno iz wneseniem komisji.

Ks. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żada — więc przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głos. Proszę przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto się zgadza, by przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte. Kto tę uchwałę w trzecim czytaniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Ks. Marszałek. Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa i poboru myta gminie i obszarowi dworskiemu w Weldzirczu, obszarowi dworskiemu w Szczucinie, i gminie miasta Stryja. Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, nadającej gminie wspólnie z obszarem dworskim w Weldzirczu, prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Świcy, między Weldzirczem a Maksymówką w powiecie Dolińskim.

Wysoki Sejmie!

Pomiędzy Weldzirczem a Maksymówką, w państwie Weldzirczkim, powiatu Dolińskiego, istnieje od dawnych czasów na rzece Świcy, most długości 39½ s.

W roku ubiegłym most ten zniesiony został powodzią, dziś jednak jest już odbudowanym, wspólnymi siłami gminy i obszaru dworskiego.

Dochodzenie na miejscu przekonało, że koszta budowy rzeczonoego mostu wynoszą kwotę 3045 zł. 88 ct. licząc pomienione koszta w robociznie danej przez gminę Weldzirczką, oraz w materjale drzewnym i żelaziwie, dostarczonemi przez obszar dworski.

Roczne utrzymanie mostu, w połączeniu z amortyzacją kosztów budowy, oznacza się na kwotę 400 zł. która wcale nie jest wygórowaną, uwzględniając częste wylewy górskie, niszczące najlepsze budowy.

W takich warunkach, gmina Weldzirczka wspólnie z tamtejszym obszarem dworskim, upraszają o nadanie im łącznego prawa do pobierania myta mostowego, wedle najwyższej taryfy.

Wydział powiatowy popiera żądanie stron interesowanych, a jakkolwiek nie przedstawia w myśl §. 100. ustawy gminnej, przepisanej w tym razie, uchwały Rady powiatowej, okoliczność ta jednak, dla nagłości sprawy, niejednokrotnie była uwzględnioną.

Zważywszy przytoczone powyżej powody, a nie mniej oceniając, że gmina Węldzisz, oprócz mostu na rzece Świcy, w granicy swojej utrzymuje z obszarem dworskim kilkadziesiąt innych małych mostków, i że dochód z projektowanego myta, wedle taryfy pośredniej, jako odpowiadającej długości mostu, nie starczy nawet na utrzymanie przedmiotu omyconego,

Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę :

Uchwała

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, o udzielenie gminie, wspólnie z obszarem dworskim w Węldzisz, powiatu Dolińskiego, prawa do pobierania myta mostowego, na rzece Świcy.

Art. I.

Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Węldzisz, powiatu Dolińskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta mostowego na rzece Świcy, pomiędzy Węldziszem a Maksymówką, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct. ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct. ;

c) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct. ;

d) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania.

Głosy. Przyjąć en bloc.

Ks. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto tę uchwałę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto tę uchwałę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. B a d e n i (czyta) :

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, nadającej obszarowi dworskiemu w Szczucinie prawo do pobierania myta przewozowego, od przewozu na rzece Wiśle pod Łęką Szczucińską.

Wysoki Sejmie !

W majątności w Szczucinie w pow. Dąbrowskim, od dawnych czasów utrzymywany jest kosztem obszaru dworskiego przewóz na rzece Wiśle mianowicie pod Łęką Szczucińską, od brzegów tej miejscowości do brzegów wsi Rataja, należącej do Państwa Staszowskiego w Królestwie Polskiem.

Ostatnia koncesya na pobór opłaty mytniczej, wydaną została na rzecz obszaru dworskiego w Szczucinie, na podstawie reskryptu c. k. Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerjum skarbu z dnia 4. Listopada 1863 r. l. 14.893. Taryfa zastosowaną była w podwójnej wysokości, dla myt prywatnych obowiązującej, termin zaś trwania koncesyi oznaczono na lat pięć.

Z powyższego okazuje się, że czas trwania koncesyi dawno już upłynął, a w skutku tego interesowany obszar dworski uprasza obecnie o odnowienie dawnego prawa, a zarazem o podwyższenie dotychczasowej taryfy do trzykrotnej wysokości kl. II. czyli trzykrotnie najwyższej.

Dochodzenie na miejscu wykazuje :

że przewóz, o którym mowa, istnieje w kierunku drogi krajowej Tarnowsko-Szczucińskiej do granicy Królestwa Polskiego wiodącej, że szerokość Wisły w tym punkcie dochodzi do 140 s. b. ;

że jednorazowe koszta budowy promu, łodzi i przyborów przewozowych wynoszą kwotę 492 zł.

że roczne koszta utrzymania przewozu wraz z wynagrodzeniem dla przewoźników uczynią kwotę 350 zł.

że dochód z myta, licząc przeciętnie z kilku lat ostatnich, przynosi rocznie 400 zł.

Z tych tedy powodów, Wydział powiatowy przemawia za przychyleniem się w zupełności do prośby obszaru dworskiego w Szczucinie.

Zważywszy: że dzisiaj praktykowana taryfa przewozowa pod Łęką Szczucińską jest już i tak podniesioną do wyjątkowej wysokości;

że zwiększenie takowej przeszłoby nawet normę, dla myt krajowych obowiązującą;

że sam obszar dworski, w podaniu swoim oblicza łącznie koszta budowy i utrzymania promu tylko na łączną kwotę 362 zł., która tym sposobem w całości jest pokrytą dochodem mytniczym;

Wydział krajowy jest za utrzymaniem dotychczasowej taryfy, i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem udzielenia obszarowi dworskiemu w Szczucinie powiatu Dąbrowskiego, prawa do pobierania myta od przewozu na rzece Wiśle pod Łęką Szczucińską.

I. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie, powiatu Dąbrowskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle pod Łęką Szczucińską, z warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

II. Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woznicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.
- b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) ct.
- c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) ct.
- d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukala i trzylatki 5 (pięć) ct.
- e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) ct.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przyśpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Wł. Badeni. Wnoszę przyjęcie en bloc.

Ks. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto tę uchwałę przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Głosy. Wnosimy trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek o trzecie czytanie. Kto się z tem zgadza, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto tę uchwałę przyjmuje w 3ciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały nadającej gminie miasta Stryja prawo do pobierania opłaty kopytkowej przy dziewięciu wjazdach miejskich.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminy miasta Stryja przez pośrednictwo Wydziału powiatowego, uprasza o udzielenie jej w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do pobierania opłaty kopytkowej przy dziewięciu wjazdach miejskich, szczególnie w uchwale Rady gminnej określonych.

Prośbę swoją popiera gmina potrzebą licznych wydatków przenoszących o wiele zwyczajne dochody gminne, a między innymi przytacza:

Że obecnie już utrzymuje przeszło 6.000 s. b. dróg i ulic prócz placów publicznych, które pragnąc utrzymać w dobrym stanie na roczną konserwację takowych wypadałoby ponosić wedle kosztorysu kwotę 7.535 zł.;

że buduje dwie drogi dojazdowe do dworca kolejowego a w roku przyszłym zamierza budować prócz tego, drogę na Zaplatyn, łączącą powiat Stryjski z Medenicami, oraz urządzać będzie chodniki miejskie;

że koszta projektowanej a częścią prowadzonej budowy, obliczone są kosztorysem na kwotę ogólną 57.484 zł. rozłożoną na lat kilka, którą miasto pokrywa z zaciągniętej pożyczki.

Budżet miejski z r. 1874 z pominięciem wspomnianej pożyczki a z zachowaniem nadzwyczajnych wydatków, wykazuje niedobór w kwocie 36.704 zł. w wydatkach zaś tego rodzaju zamieszczoną jest pozycja na częściową budowę drogi do dworca kolei w kwocie 10.000 zł.

Wydział powiatowy w przedstawieniu swoim potwierdza wszystkie przytoczone motywy, a Rada powiatowa w myśl §. 100 ustawy gminnej, uchwałą z dnia 11. Września b. r. jednogłośnie popiera prośbę zwierzchności gminnej.

Nakoniec miejsca na postawienie zapór dla myta kopytkowego, obrane zostały przy udziale delegata ze strony c. k. Starostwa.

Zważywszy, że prawdopodobny dochód roczny z opłaty kopytkowej, przynieść może gminie miasta Stryja kwotę 3.000 zł.; że tymczasem, nie licząc wydatków nadzwyczajnych ponoszonych na nową budowę dróg, taż gmina — mimo znacznego niedoboru budżetowego, ponosi już w roku bieżącym na ulice i drogi miejskie, oraz na czyszczenie miasta kwotę stosunkowo wyższą, bo wynoszącą 4.370 zł.; zważywszy wreszcie, że mniej nawet ludne miasta drugiego rzędu, jak n. p. Brzeżany, Rzeszów i Nowy Sącz w podobnych warunkach uzyskały już prawo kopytkowego.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem o udzieleniu gminie miasta Stryja, prawa do pobierania opłaty kopytkowej przy dziewięciu wjazdach miejskich.

I. Gminie miasta Stryja, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłaty kopytkowej pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem i w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich.

II. Pobór kopytkowego odbywać się ma na dziewięciu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta ustawić się mających, a mianowicie:

1. na gościńcu Stryjsko-Lwowskim;
2. na drodze gminnej z Dobrowlan do Stryja;
3. na gościńcu Biała-Stryjsko-Sniatyńskim wjeżdżając z Drohobycza;
4. na drodze gminnej Grabowieckiej;
5. na gościńcu Klimecko-Stryjskim;
6. na gościńcu Biała-Stryjsko-Sniatyńskim, wjeżdżając od Bolechowa;
7. Na przesmyku w bród przez rzekę Stryj, jadąc ze Słobudki do miasta;
8. na drodze z Wierczan prowadzącej w bród przez rzekę Stryj;
9. na tejże drodze bocznej, prowadzącej z Wierczan.

III. Opłatę kopytkową pobierać należy raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta, podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły i osły należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty kopytkowego.

IV. Przy pobieraniu opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniach od opłat mytnicznych, lub o znizeniu takowych.

V. Od zwierząt, opłatą kopytkową objętych, znosi się wszelkie inne opłaty miejskie, o ile takowe pobierane były podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przyśtapimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Wł. Badeni. Wnoszę przyjęcie en bloc.

Ks. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Kto tę ustawę przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Głosy. Trzecie czytanie bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Kto tę uchwałę przyjmuje w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Odroczę posiedzenie do godziny 6. wieczór. Przypominam Panom, że na pierwszym miejscu będzie wybór członka Wydziału krajowego, dlatego proszę, abyście się dobrze zastanowili.

Posiedzenie przerwane o godzinie 2. min. 25.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 6. min. 35.

Ks. Marszałek. Posiedzenie otwarte. Przystępujemy do porządku dziennego.

Następuje drugie czytanie wniosku p. Gniewosza do ustawy o ustanowieniu urzędów pojedynczych czyli rozjemczych. Sprawozdawca p. Kowalski.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta sprawozdanie Alleg. XCVI).

Ks. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Kowalski. Zanim przyjdziemy do poszczególnych paragrafów uważam za potrzebne zwrócić uwagę Wys. Izby na cztery usterki w tej ustawie.

Z tych mieści się dwie w §. 23.; pierwsza na stronie 13. w ustępie 3. zamiast „przełożony gminy“ ma być „naczelnik gminy“; druga w ustępie ostatnim wierszu drugim zamiast „o“ położyć „od“. W §. 24. w ustępie drugim po słowie „tomu“ przecinek wykreślić. W §. 31. w ustępie ostatnim zamiast „w ustępie 2., 5. i 30.“ ma być „w ustępie 2. §. 30.“

P. Rydzowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Rydzowski ma głos.

P. Rydzowski. Ponieważ to jest ustawa większej doniosłości i z licznych paragrafów składająca się, więc mniemam, że byłoby najstosowniej, aby tylko nad temi paragrafami była rozprawa specjalna, do których poprawki z góry będą zapowiedziane, a

co do reszty paragrafów wnoszę, aby nad niemi nie obradować, tylko je przyjąć en bloc.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Popieram zdanie p. Rydzowskiego tem bardziej, że nie wiele wagi przywiązuję do drobnych poprawek, jakie by mogły być postawione, albowiem ta ustawa będzie jedną z tych, które leżą w aktach bez wykonania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby rozprawy toczyć tylko nad paragrafami, do których będą proponowane poprawki, a wszystkie inne przyjąć en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek przyjęty.

Więc proszę panów zapowiedzieć, jeżeli ma kto jaką poprawkę do postawienia.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Z uwagi na stosunki miasteczek zachodniej części Galicyi, które trudnią się przeważnie przemysłem i handlem, a zatem najczęściej będą miały sposobność korzystania z tej ustawy, a po największej części nie mają nad 4.000 ludności, stawiam następującą poprawkę, aby po słowach „z ludnością“ dodać „począwszy od 3.000 mieszkańców“ a „nad 4.000“ wypuścić.

Ks. Marszałek. Jest poprawka p. Gniewosza, aby po słowach „z ludnością“ dodać „począwszy od 3.000 mieszkańców.“ Kto ją popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba wstaje). Jest dostatecznie poparta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Muszę się sprzeciwić poprawce p. Gniewosza. Z powodów przez p. Krzeczunowicza przytoczonych nie spodziewam się i ja dobrych skutków z projektowanej ustawy. Nie chcę jednak przemawiać przeciwko niej, i pojmuję, że można być za nią już z tego powodu, ponieważ jest w granicach ustawy państwowej i ponieważ może się wydawać, że chodzi o zrobienie użytku z prawa nadanego krajowi tą ustawą. Co do mnie obawiam się w obec stosunków naszego kraju bar-

Ob. Alleg.
XCVI.

dzo złych skutków tej ustawy, mianowicie boję się, aby wyroki i orzeczenia urzędów rozjemczych, którym ustawa nadaje prawo egzekucyi, nie posłużyły do pokrycia jakichś lichwiarskich interesów, aby te wyroki nie ułatwiły egzekucyi dla tych, przeciw którym Wysoka Izba dziś jednogłośnie przyjęła odpowiedni wniosek. W miasteczkach mających więcej ludności jest przynajmniej jaka taka rękojmia, że i sędziowie i strony sporne będą z inteligencyi, ale czem mniejsza jest ludność, to tem większa jest taka obawa. Te obawy, które przytoczyłem, mogą się okazać rzeczywiście w praktyce i przepisy tej ustawy mogą z bardzo wielką szkodą dla ludności wiejskiej być eksploatowane. Jestem zatem za wnioskiem komisji, żeby takie sądy rozjemcze tylko w gminach mających przynajmniej 4.000 ludności zaprowadzone być musiały, bo mam nadzieję, gdzie takie zaprowadzenie tylko dozwolone jest, tam z pewnością zaprowadzone nie będą.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Z powodów przez szan. p. Grocholskiego przytoczonych, wnoszę, aby miasto słów „nad 4.000“ położyć słowa „nad 10.000“, tj. wręcz przeciwnie, jak wnosił p. Gniewosz. Obawę, którą wypowiedział p. Grocholski najzupełniej podzielam a nadto nie chcę, aby gminy, które nie będą widzieć korzyści z takiej instytucji, były zmuszane do jej ustanowienia. Wolę zostawić tym gminom, aby same za uchwałą swej reprezentacji, takie nowe urzędy stanowiły, i aby nie miały w stanowieniu tych urzędów przymusu. Jakkolwiekby ci nowi rozjemcy mieli pełnić swoje urzędy bezpłatnie, zawsze to będzie połączone z kosztami a być może, że gminy mające do 4.000 ludności nie dość będą bogate, aby zechciały ponosić podobne koszty, choćby one nie były wielkie, choćby tylko ograniczyły się do utrzymywania pewnych lokalności i pisarzy. To są powody, które przemawiają za tem, aby nie zmuszać gmin, które mają mniej niż 10.000 mieszkańców, do ustanowienia instytucji, w projekcie proponowanej.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć, aby nie przypomnieć szan. panom jednej okoliczności, która może nie wszystkim będzie wiadoma, oto, że kilka lat temu komisya sejmowa prawnicza zajmowała się już podobną ustawą. W tej komisji zasiadał także śp. kolega nasz Ławrowski. Wtedy ile pomnę, komisya ta jednogłośnie była tego zdania, że ta ustawa do niczego nie prowadzi. Chciałbym

zmodyfikować przynajmniej przymus ciążący na gminach do wyboru podobnych rozjemczych sędziów.

Ks. Marszałek. Jest poprawka p. Krzeczunowicza, aby zamiast „4.000“ położyć „10.000.“ Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Kilku posłów wstaje). Nie jest dostatecznie poparta.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Powody, ktorzy nawely poczteni i hospodynowe Krzeczunowycz i Grocholski protyw poprawci posła Gniewosza, aby w hromadach nad 3.000 dusz czyslaszczych zaprowadyty uriady prymerytelni, powodujut mene do nowoj poprawki, a to daby misto 3.000 ludnocy, znyzyty na 2.000. Ja uważaju tuju ustawu za odnu z najpeżytoeczniejszych instytucyj dla naszoho, osobouno naroda selskaho. Znaju uże iz szczodennoho perekonania, szczo sut takiji mistowosty, hde uże teper jest takij czestnij naczałnyk, kotoryj z kilkoma czestnymi sprawedywymy hospodariamy w praktyci załahodujut takiji sprawy.

Jesly jest jaka ustawa spasytelna dla naszoho narodu, to z pownostoju taja. Ale taja ustawa własne ne powynna łyty lesze tam zastosowana, hde jest bolszoje czysło žyteliw, ale protywno i tam, hde jest najmensze czysło žyteliw i hde najmensze selo. Tam hde jest 4.000 abo 10.000 dusz, tam ne koncee potrebná takoj ustawy, bo tam sut sudy, bo tam znajdut sia takiji ludy i adwokaty, na kotorych czełowik spustytysia może, szczo jeho sprawu dobre powedut. Ale na seliach, dałeko od sudiw takiji prymyrytylniji uriady sut własne potribniji i duże spasytelniji, a ohranyczyty ich tolko na bolszoje czysło naszylenij, bułoby ne sprawedywym. Bo w menszoj mistcewosty najde sia najmensze trech takich, kotoryji pewno lipsze sprawu poprowadiat i bezprawia rozsudiat. Kto znaje lipsze odnoszenia naszych hromad jak sam czełen hromady? Misiaciamy dochodiat sudy sprawy zakim rozsudut, hde protywno koždyj czełen hromady znaje wsio tam najlipsze, znaje hrunta, usposoblenie, susidstwa, i dlatoho toj najłutsze takiji spory rozsudzaje.

Dlatoho to uważaju, szczo i w menszych hromadach dołżny być buty takiji uriady prymerytelni, a jesly ne wo wsich, to prynajmij tam hde jest nad 2.000 žyteliw.

My majemo mało takich hromad, kotoriji majut 2.000 žyteliw, zwyczajno buwajut hromady,

kotoriji majut do 1.000 nad 1.000 a do 2.000 jest duże ridko.

Jesłybyśmo skazały 10.000 abo 4.000 to byśmo ochranyczyły tuju ustawu na duże mało miscewostyj.

Z tych to powodiw wnoszu daby misto 4.000 ludnosity, postawłeno buło 2.000.

Ks. Marszałek. Podam wniosek p. Zaklińskiego do poparcia. Kto popiera wniosek, aby zamiast nad 4.000 mieszkańców, położyć nad 2.000 mieszkańców, zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Na zarzuty p. Grocholskiego, pozwolę sobie to odpowiedzieć, że mój wniosek oparty jest na danych statystycznych. Otóż z dat tych wypływa, że miasteczka takie jak Jasło, Krosno, Żmigród nie będą zaliczone do tej kategorii. Na tych danych oparłem mój wniosek.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Nad obawami podniesionymi przez poprzednich mowców komisya prawnicza gorliwie się zastanawiała i właśnie dziś jest na porządku dziennym sprawa sądów polubownych. Nadużyciom instytucji sądów polubownych komisya w podwójny sposób zaradzić chciała, raz wnioskiem, który Wys. Izbie przedłożony został i dziś pod obrady przyjdzie, aby zapisy na sędziów polubownych były aktem notaryalnym sporządzane, czem chciała komisya zapobiedz zapisom pozornym, które włościanom największą szkodę zrzadzają; z drugiej strony zastanawiała się komisya nad urzędami rozjemczymi. Nie będą to sądy jak mniema p. Grocholski, one nie będą orzekać, lecz mają jednać w dobrowolny sposób. Jeżeli ludzie wybrani przez całą radę gminną, posiadający zaufanie gminy, zgodą stron powołani będą do zastąpienia owych rzekomych sędziów polubownych, których dłużnik nawet nie znał, bo nawet nie wiedział, na co się podpisuje, to właśnie zapobieże dzisiejszemu złemu, boć przecież mężowie zaufania do wydania wyroku bez wysłuchania sprawy nie przystąpią. Gdyby bowiem społeczeństwo nasze tak nisko upadło, iż przypuścićbyśmy mogli, że ci przez gminę wybrani

ludzie do podobnych nadużyć, jakie dziś licznie się dzieją, podadzą rękę, natenczas już zapłakaćby nam przyszło i nawet o żadnych ustawach nie myśleć. Ale nie sądzę żeby tak źle było; spodziewam się po naszym ludzie tyle zdrowego rozsądku i sumiennosci, że nie przypuszczam, aby na mężów zaufania wybierali ludzi złej woli. Nie zgadzałbym się także z wnioskiem p. Gniewosza i Zaklińskiego, aby i przy mniejszej ilości mieszkańców miały być urzędy rozjemcze z urzędu zaprowadzone, a to dlatego, iż ustawa zostawia pod tym względem wolność i gminom tym, które mniejszą ludność mają, aby zaprowadzały takie urzędy u siebie, jeżeli to uznają za potrzebne.

Proszę więc Wys. Izby, aby wniosek komisji przyjąć raczyła.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. P. Zakliński uzasadnia swoje zapatrywanie praktyką, jaka dzisiaj w gromadach ma miejsce i powiada, że poważniejsi gospodarze bywają i teraz powoływani do rozsądzania. Mnie się zdaje, że z tego nie wypływa, aby ta ustawa była dobrą, bo sędziowie polubowni tylko rozstrzygają, a sąd rozjemczy ma tylko godzić. To jest zupełnie co innego. Wtedy dopiero, gdy strony się zgodzą na to, aby ten urząd rozstrzygał, to on może rozstrzygać zupełnie tak samo, jak dzisiejsze sądy polubowne. Doniosłość takich urządzeń jest zupełnie inna. I gdyby p. Zakliński zechciał przejrzeć tę ustawę, to byłby najpierw znalazł, że to się nie nazywa sądem, tylko urzędem. Gdyby ludność włościańska wiedziała, że to nie jest sądem ale urzędem, to z pewnością inne powzięmie zapatrywanie. Gdyby p. Zakliński zechciał przeczytać §. 11, toby się przekonał, że taki urząd ma tylko strony jednać. §. 11. opiewa tak (czyta):

§. 11.

Urząd rozjemczy powołany jest do jednania stron w sporze będących, chociażby tylko jedna z nich na obszarze urzędu rozjemczego mieszkała lub też na takowym przebywała.

Ale powiada §. 20. (czyta):

Jeżeli strony zgodzą się, aby urząd rozjemczy objął obowiązki sądu polubownego, natenczas winien urząd stosować się do postanowień postępowania sądowego.

Otóż to jest tylko aparat utworzony dla jednej strony. Nie przeczę, że w zwykłych normalnych stosunkach taki aparat niezawodnie będzie korzystny i pożyteczny, ale nasze stosunki nie są normalne, jest jedna klasa ludzi, którzy chcą bezwarunkowo korzystać z każdej drogi i każdej ustawy, aby drugich z gruntu wyrzucić.

W obec tego musimy się zastanowić, czy taka ustawa nie spowodzi złych skutków zamiast dobrych. P. Jasiński powiada, że największe nadużycia robią się z sądami polubownymi, to się dzieje nie tylko między lichwiarzami, a ludnością wiejską, ale między lichwiarzami a ludnością zamożniejszą i najzamożniejszą. Jeżeli ktoś potrzebuje pieniędzy, to ten lichwiarz nie da mu inaczej, jak pod warunkiem, że złoży sąd kompromisarski. Ten sąd kompromisarski wyda wyrok na sumę, która mu będzie podana, w tej sumie będzie zapewne i ta suma, którą dłużnik otrzymał, ale także i ogromna lichwa. Otóż sąd kompromisarski wyda wyrok, że się ta suma wierzycielowi należy. Aparat ten jest żmudny, trzeba sąd wezwać i zapis kompromisarski robić, dziś komisya utrudnia złożenie sądu kompromisarskiego żądając, aby podpisy na zapisie były legalizowane przez notaryusza, z drugiej zaś strony ułatwia rzecz, zaprowadzając sądy rozjemcze. Te sądy mogą być zupełnie na ten sam cel użyte, jak tamte; potrzeba do tego tylko, aby wierzyciel i dłużnik, czyli ten co chce być wierzycielem i ten co ma się stać dłużnikiem, przyszli przed sąd rozjemny i powiedzieli, my jesteśmy w sporze i chcemy się pogodzić, ale ponieważ chcemy aby ugoda była egzekwowana, więc prosimy o napisanie wyroku. Wtedy urząd rozjemczy musi dać wyrok, bo nie może powiedzieć, ja wyroku nie dam, on może przesłuchać jedną i drugą stronę i jeżeli dłużnik się przyzna, że od wierzyciela pieniędzy nie odebrał i dlatego robi ugode, aby dostał pieniądze, to wyroku nie wyda; ale dłużnik, który potrzebuje pieniędzy, z pewnością nie powie, że nie dostał pieniędzy. Utrudniamy więc zapisy na sądy kompromisarskie, dla złych skutków, a zaprowadzamy instytucję, która te same skutki będzie miała. Jeżeli tamta instytucja, przynajmniej gminy nic nie kosztowała, to ta pociągnie za sobą wydatki, albowiem do takiego urzędu rozjemczego, potrzeba człowieka, który nie tylko umie pisać, ale który musi być z formami prawnymi obznajmiony; albowiem musi wyrok napisać, protokół wypełnić, — takiego zaś człowieka trzeba opłacać.

Na uwagi szanownego wnioskodawcy tej ustawy muszę odpowiedzieć, że jeżeli ta instytucja tak jest

zabawianą, to owe miasteczka, które nie mają 4000 dusz — jak Wadowice — będą miały zawsze prawo zaprowadzenia u siebie takich urzędów pojednawczych. Dlaczego my mamy tutaj w Sejmie zmuszać, ażeby takie urzędy zaprowadzano; zostawmy to do ich rozwagi, czy zechcą mieć taki urząd. Jeżeli będą sądziły, że im potrzebne, to każda sobie je zaprowadzi i będą miały takich rozumnych ludzi, którzy będą zapisywali wyroki a my im tego narzucać nie możemy.

Ks. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kowalski. Jeżeli z uwagą przeczytamy całą ustawę, to każdy musi przyść do przekonania, że duch miru, duch jednania jest właściwie wyrazem tej ustawy, i zaiste ubolewać należy, ażebyśmy dzisiaj mając sposobność w gminie instytucją nową wprowadzić, a instytucją taką której przeznaczeniem ma być strony jednać, z tego prawa nie mieli korzystać. Bynajmniej nie chciałbym z tego wyprowadzać wniosku, jakoby przeciwnicy tej ustawy utrzymywali, że lepiej byłoby się procesować, jak jednać; ależ bo to na to wychodził Bo jeżeli dzisiaj odejmiemy sposobność gminom, strony poważnione jednać, to tem samem spychamy je na tory procesu. I któż ma ich jednać? Otóż mężowie zaufania z pośród nich wybierani, mężowie, do których i dzisiaj się strony udają w każdej niemal sprawie i tak przy wdrożeniu sprawy jakoteż podczas procesu. Podnoszono zarzuty jakoby dążność ustawodawstwa nowoczesnego była takową, ażeby jednej klasie dozwalać drugich z gruntów wyrzucać. Panowie, jeżelibym potrzebował na to stawić dowodów, że tak nie jest, wystarczyłoby wskazać na opiekę, jakiej używają nasze ustawy właśnie dłużnikom, by ich przy ziemi utrzymać — ale w naszym przypadku muszę powołać się na samą treść ustawy, wedle której o gruntach jako nieruchomościach i mowy być nie może; wszelkie bowiem rozszczenia redukują się tu na sumy — których także za rzeczy ruchome domagać się a raczej na które godzić się można. Tem mniej można godzić się co do rzeczy nieruchomości podług tej ustawy, przed tym urzędem.

Wspomniał p. Grocholski o wyrokach. Tak jest, wyroki mogą być wydawane, ale kiedy? Oto dopiero natenczas, jeżeli się strony zgodzą na mężów zaufania, jako na sędziów polubownych. Wszakże tych mężów przeznaczeniem nie jest być

z urzędu sędziami polubownymi. W pierwszym bowiem rządzie jest ich powołanie: jednać strony, ale nie sądzić chociażby polubownie. Dlaczego właśnie komisya prawnicza przemawiała jak najgoręcej, ażeby zakres działania tych mężów zaufania rozszerzyć? Otóż praktyka nas codzienna uczy, w jaki sposób przychodzą do skutku sądy polubowne. Kto ma sprawę z drugim, ten postara się o inskrypcję gotową, sfinguje sobie osobę sędziego, którego może druga strona nie widziała, podpiszy inskrypcję i wyrok i już jest sprawa ukończona. Tak wszelako dziać się nie może, jeżeli mężowie zaufania będą sędziami polubownymi; bowiem cała sprawa musi być przez nich rozpoznana należycie a dopiero, jeżeli wszelkie usiłowania okażą się bezskutecznymi i strony nie zechcą się pogodzić, w tenczas wybierają inną formę układu zgodnego: oto zgadzają się na sędziego polubownego; ale mają przynajmniej przekonanie, że się nie zdały na osobę sfingowaną lub na osobę stronnicy.

Wspomniał p. Grocholski o pogrzebaniu interesów, że niby te ugody będą służyć za pokrywkę dla jakichś bądź to niemoralnych, bądź niedopuszczalnych procesów. Tak być nie może, bo ci rozjemcy muszą rozpatrzyć się w sprawie i jeżeli strony zechcą koniecznie łudzić siebie i drugich i będą przedstawiać sprawę pozornie — to wtenczas przynajmniej nie ten urząd publiczny odpowiada, ale same mają sobie przypisać winę za upozorowanie swego postępowania.

Kładą przeciwnicy nacisk na to, że się tu zmusza kogoś, ażeby takie urzędy koniecznie u siebie zaprowadzał. Tak nie jest. W §. 1. powiedziano wprawdzie, gdzie z mocy tej ustawy ma być urząd rozjemczy ustanowiony, ale ten urząd ustanowiony nie będzie, jeżeli nie nastąpi to, co w §. 2. jest postanowione, t. j. trzeba na to uchwały Rady gminnej. Więc zawsze od Rady gminnej zależy, czyli w tej lub owej gminie ma być urząd rozjemczy zaprowadzony, zresztą pojąć nie mogę, dla czego taka ustawa i takie urządzenia, które w innych krajach skutecznymi się okazały, w naszym tylko kraju miałyby być szkodliwymi.

Wszakże to od nas samych będzie zależeć, a mianowicie od każdej gminy, komu poleci takie urządzenie. Zresztą należało w §. 1. koniecznie zrobić jakąś różnicę między gminą a gminą. Już sam względ na to, że mamy gminy pierwszorzędne także w naszym kraju, które mają osobne statuta jak Lwów i Kraków i które bez poprzedniego od-

niesienia się do władzy politycznej urządzać się mogą, zwłaszcza, że prezydenci w tych miastach mają zakres działania politycznej władzy — należało im z mocy ustawy pewne prawo w tym względzie zastrzedz — i w takich to przypadkach ułatwia się wprowadzenie instytucji tej nowej bez dalszego zatwierdzenia. W innych gminach rozumie się trzeba było z większą ostrożnością postępować i zbadać, czyli są warunki po temu, ażeby taki urząd zaprowadzić można.

Mówią, że to będzie ogromnie wiele kosztować. Ja sobie przedstawiam tę rzecz całkiem inaczej: instytucja ta ma być gminną, więc dla tej instytucji nie będzie potrzeba ani jakichś obszernych najmować lokalów, ani też o nowe jakieś siły się starać. Właśnie jeśli na co to na to kładziemy wielką wagę, ażeby nie po innych tam jakichś zakątkach, ale w lokalach gminnych odbywało się dotyczące urządowanie. Mężowie zaufania będą sprawować urząd bez zapłaty, więc z tej strony kosztów nie będzie. Pisarz nie jest moi Panowie wszędzie konieczny, bo i tym samym mężom zaufania służy prawo spisać taką króciutką ugode i tylko w tych gminach, w których może są za częste takie urządowania i czynności i gdzie może pospiech tego wymaga lub inne okoliczności będą po temu, sędziom takim, którzy wiele pisać nie mogą, pisarz do pomocy dodany być powinien.

Zresztą jakież to mogą być koszta? Będzie trzeba o opał lokalu i tegoż ogrzywanie jako też o posługę postarać się a wreszcie jedną lub drugą książkę trzeba sprawić, w którą wpisywać się mają te ugody. Takie wydatki już i tutaj przewidzieć można, ale przy gospodarności gmin należy się spodziewać, iż wydatki takie nie mogą większych przybrać rozmiarów.

Były różne poprawki stawiane co do tego, na jaką liczbę ludności można ograniczyć postanowienie pierwszego paragrafu, t. j. w których właściwie miastach i miasteczkach mogą być te urzędy z mocy niniejszej ustawy zaprowadzone, w których razach trzeba jeszcze zatwierdzenia.

I tak p. Gniewosz. życzył sobie — (P. Gniewosz: Cofam moją poprawkę) — jeśli tak, więc nie potrzebuję się nad nią zastanawiać. P. Krzeczunowicz życzył sobie ograniczyć urzędy rozjemcze do ludności 10.000 mieszkańców — mógłbym i to życzenie pominąć, zwłaszcza, że nie była poprawka jego popartą; wszelako muszę wypowiedzieć i moje przekonanie, dla którego zdania jego wcale podzie-

łać nie mogę. Ponieważ jednak myśli swej bliżej nie określił to i nie dał mi możności, ażebym mógł w powodach jego zdania bliżej rozpatrzyć się, więc na ogólniki tylko ogólnikiem mogę odpowiedzieć. Zostaje mi zatem tylko bliżej sformułowana poprawka p. Zaklińskiego, który zamiast 4.000 ludności proponuje 2.000 mieszkańców za dostateczne do utworzenia urzędu rozjemczego.

Tu na zamity posła Zaklińskoho muszu prymityty, szczo jak bud' mohut wo mnohych hromadach i pomenszych buty syły po tomu i znajdut sia takii mužowe dowirja dowolno odnakoż do tych czynnostej, jaki tyi urjady wymahajut, potreba aby były syły po tomu, kotorymby tyi sprawy na pewno można preporuczyty. Poneże pered wsim o toje ide, szczo by tyi muži ne tolko były czestnyi lude ale i pyśmennyi poneże budut musyły tyi knyhy prowadyty, a duże żalko by było, aby aż pysarom musyły sia posluhowaty. Wprawdi pysar bude zaprysiażenyj, odnakoż jesły taka instytucja maje maty poñoje dowirije, tohda trebujeť sia, szczo by tyi lude umyły czytaty i pysaty, a takich pyśmennyh ludej w hromadi na 2.000 meszkańciw za mało sja znajde, szczo by im z pewnostej można preporuczyty toje diło. Dla toho ne mohu w imeny komisiji pryniaty toi poprawki.

Obstaje zatem przy pierwszym paragrafie według wniosku komisji i proszę Wysoką Izbę takowy w tem brzmieniu uchwalić.

Ks. Marszałek. Jest tylko poprawka p. Zaklińskiego; poddam ją pod głosowanie, kto się z nią zgadza, zechce wstać. (Wstaje p. ks. Zakliński.) Upadła.

Teraz poddam pod głosowanie §. 1. według wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

Art. I.

Urząd rozjemczy dla jednania stron w sporze będących ma być ustanowiony w każdej gminie z ludnością nad 4000 mieszkańców, we wszystkich zaś innych gminach może on być ustanowiony, jeżeli rada gminna ustanowienie takiego urzędu uchwali, a Wydział Rady powiatowej zatwierdzi.

Ks. Marszałek. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Czy ma kto jeszcze jakie poprawki?

P. Wodzicki. Ja odnośnie do §. 12. żądałbym od sprawozdawcy wyjaśnienia.

Ks. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. Radbym wiedzieć, co spowodowało komisję, że w §. 12. zniżyła w gminach poniżej 4000 ludności sumę, która w kompetencję urzędu rozjemczego wchodzi, na 100 zł. Wszakże nie mówiąc już o tych gminach, które same mogą taki urząd rozjemczy sobie ustanowić, i u których, jeśli są małe, ta suma byłaby za wielką, to zdaje mi się, że z ustawy wypływa, iż kilka gmin może się połączyć i mogą razem dojść do tej liczby 4000 — nie widzę więc powodu do obniżenia tej sumy.

Ks. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kowalski. Z mocy ustawy państwowej i z mocy ustawy gminnej, służy każdej gminie to prawo jednania stron a co do wysokości kwoty jest wprawdzie pewnem, że nie ma przekroczyć 300 zł., wszelako już w §. 10. u. p. zastrzeżono ustawodawstwu krajowemu takowej zastosowanie do poszczególnych stosunków kraju. Że zresztą można te granice szerzej pociągnąć, lub też je ścieśnić, widzimy już z tych ustaw, które są uchwalone i zaprowadzone w innych krajach. I tak na Szląsku naprzykład tylko do 200 zł. tę przynależność ograniczono. Co do poszczególnego tego postanowienia, że niżej 4000 ludności wysokość rozszczeń pieniężnych ograniczoną jest na kwotę 100 zł. mieliśmy względ na to, iż z jednej strony w takich gminach rzadko się trafiają spory o większe sumy, z drugiej strony zaś dla tego, ponieważ to po największej części będą gminy wsiowe — a choćby które były zbiorowemi, zawsze będą łączyć się jedna z drugą t. j. wieś z wsią sąsiednią i zaledwie kiedy zdarzy się, aby złączyły się z większemi miastami, chociażby były warunki po temu. Zresztą upoważnia nas do nadziei, że mężom zaufania w większych miastach można z wszelkim spokojem sprawy trudniejsze powierzyć, nie zaś gminom mniejszym. Przynajmniej na teraz trzeba próbę zrobić z małemi kwotami, a w czasie jeżeli się to okaże praktycznem i będą ku temu żądania stawiane lub potrzeba się okaże, można wtenczas zmienić, wszelako z początku, zwłaszcza że w innych krajach nie chciano wszystkim gminom równą atrybucję przyznać, sądziliśmy, że trzeba także u nas od mniejszej kwoty zacząć i uznaliśmy kwotę do 100 zł. dla gmin mianowicie wiejskich za stosowną. Zresztą jeżeliby gminy wiejskie przyłączyły się do urzędu rozjemczego w większem mieście, jak Lwów, Przemyśl, Stanisławów, to już atrybu-

eya wyższa miałyby moc z ustawy także dla pomniejszych, wszelako przyłączonych gmin wiejskich — dla gmin zaś wiejskich i to pomniejszych, będzie na razie dostatecznym, jeżeli pozostawimy je przy kwocie mniejszej.

Ks. Marszałek. Ponieważ p. Wodzicki żadnego wniosku nie postawił, i nikt inny wniosku nie stawia, więc stosownie do woli Wys. Izby podam całą ustawę en bloc pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tej ustawy, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęta.

Głosy. Przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Przyjęta. (jak alegat 16.)

Sprawozdawca p. Kowalski. Zarazem następujące petycje: miasta Śniatyna pod l. 92, gminy Robotyna pod l. 151, wydziału rady powiatowej gorlickiej pod l. 153, wydziału rady powiatowej łańcuckiej pod l. 272, wydziału rady powiatowej buczaczkiej pod l. 328, wydziału rady pow. brzeskiej l. 362, w tym przedmiocie wniesione znajdują w uchwale Wys. Izby załatwienie.

Ks. Marszałek. Przystąpimy do wyboru jednego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Do skrutynium zapraszam pp. Wład. Badeniego, Fruchtmana, Golejewskiego, ks. Krasickiego, Władka, Stan. Tarnowskiego, Kocyłowskiego, Gniewosza i Weissmanna.

Sekretarz p. Józef Badeni (czyta spis posłów, skrutatorowie zbierają kartki. Po przeczytaniu).

Ks. Marszałek. Przerwywam na chwilę posiedzenie, aby się skrutatorowie przekonać mogli kto wybrany. Jeżeliby nikt absolutnej większości nie otrzymał, drugi raz przystąpilibyśmy do wyboru. Jeżeli wybór będzie pewny, przystąpimy do wyboru zastępcy za p. Badeniego. Proszę Panów, abyście się raczyli nie oddalać. (Po przerwie.)

Sprawozdawca p. Fruchtman. Rezultat wyborów następujący:

Głosujących było 124. Absolutna większość 63. Serwatowski 48, Antoniewicz 33, Podlewski 22, Hoszard 14, Hausner 5, Chrzanowski 2.

Ks. Marszałek. Musimy przeto po raz drugi przystąpić do wyboru,

Sekretarz p. Rej (czyta spis posłów, skrutatorowie zbierają kartki. Po przeczytaniu).

Ks. Marszałek. Przerwywam posiedzenie. Proszę pp. skrutatorów przystąpić do skrutynium.

Sprawozdawca p. Wład. Badeni. Głosujących 123. Absolutna większość 62. P. Serwatowski otrzymał 62 głosów, jest więc wybrany, p. Antoniewicz 33, Podlewski 21, Hoszard 66, Hausner 5.

Ks. Marszałek. Poseł Serwatowski wybrany. Przystąpimy do wyboru zastępcy w miejscu p. Badeniego z całej Izby. Tych samych skrutatorów zapraszam, aby chcieli odbyć skrutynium.

Sekretarz p. Józef Badeni (czyta spis posłów, skrutatorowie zbierają kartki. Po przeczytaniu).

Ks. Marszałek. Przerwywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Ks. Marszałek. Rezultat wyborów.

Sprawozdawca p. Wład. Badeni. Głosujących 121, absolutna większość 61. Otrzymali: pp. Hausner 56, Antoniewicz 40, Całkowski 2.

Ks. Marszałek. Więc musimy drugi raz przystąpić do głosowania.

Sekretarz p. Józef Badeni (czyta spis posłów).

(Po przeczytaniu.)

Ks. Marszałek. Posiedzenie przerwane.

(Po przerwie.)

Sprawozdawca p. Wład. Badeni. Rezultat Głosujących 107. Absolutna większość 54. P. Hausner otrzymał 54 głosów, Antoniewicz 40. P. Hausner zatem wybrany.

Ks. Marszałek. Teraz przystąpimy do wyboru zastępcy w miejsce p. Serwatowskiego, który został wybrany członkiem Wydziału. Wybór odbędzie się z całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam tych samych panów.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta spis posłów, skrutatorowie zbierają kartki.)

(Po przeczytaniu.)

Ks. Marszałek. Posiedzenie przerwane.

(Po przerwie.)

Sprawozdawca p. Władysław Badeni. Rezultat głosowania:

Głosujących 109. absolutna większość 55. Poseł Hoppen otrzymał 38 głosów, Antoniewicz 37, Waygart 16, Weissman 13.

P. Hoppen. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Hoppen ma głos.

P. Hoppen. Ponieważ w żaden sposób gdyby mię wybrano wyboru przyjąć nie mógłbym, proszę aby przy ponownym wyborze na mnie nie głosowano.

P. Weissman. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Weisman ma głos.

P. Weisman. Ja to samo muszę także oświadczyć, że w żaden sposób wyboru nie przyjmę.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Proszę ks. Marszałka o przerwanie posiedzenia celem porozumienia się.

Ks. Marszałek. Może odroczyć do jutra.

P. Golejewski. Nie, zaraz porozumieć się możemy, my zresztą i tak już wiemy (hałas — głosy: przerwać — inne głosy: nie trzeba.)

Ks. Marszałek (puka). Więc zamykam posiedzenie — następne będzie jutro rano o godz. 10. P. sekretarz odczyta porządek dzienny.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Porządek dzienny dwudziestego pierwszego posiedzenia

5tej sesji III. peryodu sejmowego, które się odbędzie 16go października 1874 roku o godzinie 10tej przed południem.

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1875, Sprawozdawca p. Czerkawski.
2. Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie funduszu krajowego na rok 1875, Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o rachunku krajowej Rady szkolnej z użycia kwoty 150.000 zł. na zasiłki dla szkół ludowych, Sprawozdawca p. Chrzanowski.

4. Drugie czytanie wniosku w przedmiocie wykupna propinacyi. Sprawozdawca p. Madejski

5. Drugie czytanie wniosku posła ks. Stępka w przedmiocie niezwłocznego wypracowania ustawy przeciw pijaństwu, Sprawozdawca poseł Paszkowski.

6. Drugie czytanie wniosku posła Erazma Wolańskiego w przedmiocie uregulowania spraw służbowych, Sprawozdawca poseł Splawiński.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Piotra Cygi w przedmiocie zapisów kompromisarskich i wyroków polubownych, Sprawozdawca poseł Fruchtman.

8. Drugie czytanie wniosku posła Polanowskiego. o zaprowadzeniu Rady kultury krajowej, Sprawozdawca poseł Rey.

9. Drugie czytanie wniosku posła Sawczyńskiego o zmianę ustawy szkolnej z 2. Maja 1873, Sprawozdawca poseł Szujski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach Sylwestra Stroińskiego, byłego prowizora apteki szpitalnej w Krakowie, o jednorazową odprawę pieniężną i Antoniny Osińskiej o udzielenie stałego zaopatrzenia, Sprawozdawca poseł Haller.

11. Drugie czytanie wniosku posła Antoniewicza w przedmiocie cen soli i niektórych ułatwień przy sprzedaży takowej, Sprawozdawca poseł ks. Krasiecki.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Piotra Cygi w przedmiocie ograniczenia prawa do zobowiązań wekslowych, Sprawozdawca poseł J. Jasiński.

13. Drugie czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie pomnożenia liczby posłów z miast, Sprawozdawca p. Splawiński.

14. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o projekcie ustawy drogowej, Sprawozdawca większości p. Gross, Sprawozdawca mniejszości poseł Erazm Wolański.

15. Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmanna w przedmiocie wydania gminom instrukcyi do sprawowania przepisów ustawy gminnej.

26. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gminy Czarnego Dunajca, gminy Biecha i Radomyśla o ustanowienie siedziby Sądu powiatowego, tudzież petycyi i Reprezentacyi powiatu Mieleckiego i gminy miasta Nowego Targu o ustanowienie siedziby Trybunału I. instancyi. Sprawozdawca poseł Wesołowski.

27. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o petycyach:

- a) l. 126. Towarzystwa pedagogicznego o zmianę art. 16. tytuł I. ustawy z 2go maja 1873 r. o władzach nadzorczych szkół ludowych.
- b) l. 123. Towarzystwa pedagogicznego o zmianę statutu organicznego krajowej

Rady szkolnej. Sprawozdawca poseł St. Tarnowski.

c) l. 251 miasta Skalatatu o stałą roczną dotacyę dla tamtejszej czteroklasowej szkoły.

d) l. 68. Rady powiatowej Podhajeckiej w sprawie założenia szkoły wydziałowej w Podhajcach. Sprawozdawca poseł Sawczyński.

18. Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach, Sprawozdawca p. Gross.

19. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 9. min. 10.